

SŁOWO

ROK XVI. Nr. 254 (4818)

WILNO, WTOREK 14 WRZEŚNIA 1937 R.

CENA 20 GR.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Wilno Zamkowa 2. Telefon Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 11-ej do 12-ej.

Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 421, zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 80.259. Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękojmi nie zamawianych nie zwraca. Administracja nie uwzględni zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.



Rząd obecny niema programu w żadnej z kapitalnych dla naszego państwa spraw: żydowskiej, ukraińskiej, przeludnienia wsi.

Sejm winien zażądać ustąpienia rządu.

W obowiązującej konstytucji 23 kwietnia istnieje artykuł 29, który brzmi:

Art. 29 (1) Sejm, w wykonaniu prawa kontroli parlamentarnej nad działalnością Rządu, może zażądać ustąpienia Rządu lub Ministra.

(2) Wniosek taki może być zgłoszony tylko podczas sesji zwyczajnej, a głosowanie nad nim nie może się odbyć na posiedzeniu, podczas którego został zgłoszony.

Miejmy nadzieję, że na pierwszym posiedzeniu najbliższej sesji zostanie zgłoszony i na drugim posiedzeniu uchwalony wniosek żądający ustąpienia obecnego rządu.

Wliczmy tylko niektóre powody, które czynią taki wniosek koniecznym.

Rząd obecny nie umie przestrzegać, czy też nie rozumie konstytucji. Słyszeliśmy przecież Pana Premiera przemawiającego, że tego lub owego dokonał na „rozkaz” Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Otóż według konstytucji 23 kwietnia premier nie może słuchać niczych rozkazów, nie może przetrzącać na kogokolwiek odpowiedzialności. Premier winien rządzić, winien udzielać kontrasygnaty w zakresie przewidzianym przez konstytucję tylko na własną odpowiedzialność i nie może się zaślaniać niczym rozkazem.

Rząd nie ma programu w żadnej z kapitalnych dla naszego państwa spraw. Rząd nie ma programu w sprawie żydowskiej, nie wysunął żadnej koncepcji jej załatwienia, rząd nie ma żadnego absolutnie programu ani nawet kierunku w kwestii ukraińskiej, rząd nie ma konsekwentnej polityki w sprawie ustroju rolnego, rząd nie powiedział nam dotychczas nic, jaki jest jego program w sprawie przeludnienia wsi polskiej.

Rząd nie potrafi szczęśliwie rozwiązać spraw koniecznych dla obrony narodowej. Na całym świecie

zapalają się ogniska brzemienne wojny. Co uczynił rząd w sprawie motoryzacji. — Nic. Czy zmienił swą dziwną politykę, która doprowadziła, że cała Polska ma tyle samochodów co jedno miasto Bukareszt, nie mówiąc o zachodniej Europie. Czy rząd nie zdaje sobie sprawy co znaczy motoryzacja kraju dla wojny nowoczesnej.

Rząd a bezrobocie. Premier starał się jak mógł, aby zwalczyć bezrobocie. Widzimy, że o miedzę kanclerz Hitler zlikwidował u siebie kompletnie bezrobocie. U nas tego uczynić nie potrafiono mimo polepszonej koniunktury gospodarczej.

Rząd a jedność władzy. Czy można powiedzieć, że wojewoda Grażyński, albo wojewoda Józefski to są posłuszni wykonawcy woli rządu? Ależ to książęta udzielni stosujący własną politykę, realizujący własne koncepcje, a nie wojewodowie. Czy

można powiedzieć, że jest jakiś wspólny kierunek polityczny, którymu się podporządkowują w tym samym stopniu wojewodowie stanisławowski, wołyński i poleski. Czy można powiedzieć, że polityka min. Becka, a wojewody Grażyńskiego to jedno i to samo. Dekompozycja władzy.

Jedność samego rządu. W łonie samego gabinetu zarysowują się całkiem rozbieżne kierunki ideowe. A przecież nie jest dziś czas w Polsce na rząd koalicyjny, na rząd typu gabinetu s.p. Aleksandra Skrzyńskiego. Musimy dziś mieć rząd któryby był ideowym, środkiem krystalizacyjnym dla całego kraju. Rząd wyraźnego programu, rząd jednolity, rząd któryby i sam wiedział czego chce, i o którym każdyby wiedział dokąd dąży.

Sejm wyrazi życzenie całego społeczeństwa jeśli zażąda zmiany rządu. Cat.

TRZECIE OŚWIADCZENIE w sprawie zmiany ordynacji wyborczej

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

W kołach politycznych żywo komentowany jest fakt, iż po raz trzeci delegat Obozu Zjednoczenia Narodowego zapowiedział zmianę ordynacji wyborczej. Ponieważ poprzednie dwie deklaracje na ten sam temat wypadły w czasie nieobecności pułk. Koca, prasa opozycyjna lansowała plotkę, iż między p. Kocem a pułk. Kowalewskim niema w tych sprawach dostatecznego porozumienia. Ostatnie oświadczenie, złożone już po powrocie pułk. Koca, jest dowodem, iż plotki te były bezpodstawne.

P. Prezydent powrócił do zdrowia

WARSZAWA. Pat. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przeszedł w najbliższych dniach Pan Prezydent RP., podejmie normalną pracę.

Ks. Kardynał Hlond u premiera Składkowskiego

WARSZAWA. Pat. P. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął w dniu 13 bm. Prymasa Polski ks. Kardynała A. Hlondę, następnie rektora uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie prof.

Ekspedycja polska wróciła z Madagaskaru gdzie badała możliwości osadnictwa

WARSZAWA. Pat. Wczoraj powróciła z Madagaskaru polska komisja studjów, która pod przewodnictwem mjr. Mieczysława Lepeckiego z prezydium rady ministrów i przy udziale dyrektora Żydowskiego Towarzystwa Emigracyjnego Leona Altera oraz inż. S. Dyka, badała przez ostatnich kilka miesięcy przydatność tej wyspy dla osadnictwa.

Katastrofa kolejowa w Wieluniu Są zabici i ranni

POZNAN. Pat. W sobotę późnym wieczorem wydarzyła się na stacji kolejowej w Wieluniu katastrofa kolejowa, w której zginął kierownik pociągu towarowego Wawrzyn Kondulski, oraz urzędnik pocztowy, znajdujący się w brankardzie Antoniewicz. 5 osób z obsługi kolejowej odniosło ciężkie rany.

Podpisanie układu w Nyon nastąpi w dniu dzisiejszym

GENEWA. Pat. Układ, zawarty w Nyon, zostanie podpisany dziś przez wszystkie mocarstwa, reprezentowane na konferencji jak również i przez Z. S. R. R., który przyjął postanowienia układu.

RZYM. Pat. Dzisiaj o godz. 13-iej przybyli do pałacu Chigi charges d'affaires Anglii i Francji i wspólnie złożyli zgłoszenia o zamiarze podpisania układu. Nie ministrowi spraw zagranicznych hr. Ciano powiedział, aby konferencja w Nyon zakończyła się triumfem Włoch, lecz wyjaśniła się to faktem dobrowolnej nieobecności ich przy obradach.

Włochy wykazywały w każdym razie swą dobrą wolę. Mówi się obecnie wiele o zadowoleniu Włoch z wyłączenia Sowieci. Tak jest istotnie, lecz zadowolenie są chyba wszyscy, gdyż związek sowieński dla wszystkich oznacza prawdziwe niebezpieczeństwo.

MOSKWA. Pat. Agencja Tass donosi: Rząd ZSRR upoważnił komisarzy Litwinowa do podpisania w imieniu ZSRR układu zawartego w Nyon.

Stanowcze wystąpienie kanclerza Hitlera

PRZECIWKO BOLSZEWIKOM I ŻYDOM

Zakończenie kongresu Nar. Socj. w Norymberdze

NORYMBERGA. Pat. W godzinach wieczornych nastąpił akt zamknięcia kongresu partyjnego równie uroczysto, jak jego otwarcie.

Jako jedyny mówca zabrał głos kanclerz Hitler. Mowa jego transmitowana była nie tylko na wszystkie niemieckie stacje radiowe, lecz również i wlośkie.

W słowach nacechowanych gwałtownością i precyzją w półtora godzin i mowie wystąpił on z aktem oskarżenia przeciwko Moskwie i jej władcom.

Wskazawszy na niezwykłą i olbrzymią mobilizację sił duchowych i materialnych, której dokonał w Niemczech narodowy socjalizm kanclerz oświadczył, że nawet sami Niemcy przynależą do takiej mobilizacji, która jest tylko w wielkich chwilach rozwijających się dokoła wypadków. Jest ona konsekwencją pewnych okoliczności przymusowych. KLESKA, KTÓRA PO NIOSŁY NIEMCY, OKAZAŁA SIĘ W REZULTACIE BŁOGOSŁAWIENSTWEM. Umożliwiła bowiem te odrodzenie, które obecnie Niemcy przechodzą.

Nie chodzi tu o choroby rosyjską, hiszpańską, niemiecką, węgierską lub bawarską, lecz o niebezpieczeństwo międzynarodowe, którego celem jest rozbiście Europy i świata. Błogosławieństwo w swej naturze ci demokratyczni mężowie stanu na zachodzie, którzy nie chcą uznać międzynarodowego charakteru.

Dymitrow z Moskwy, Hiszpani, Niemiec lub Sofji jest zawsze tym samym Dymitrowem. Dla nas, narodowych socjalistów są najzupełniej oczywiste i jasne przyczyny, cele bolszewizmu — oraz rozmiar niebezpieczeństwa zagrażającego Europie spowodu niego.

JEDYNYM WYŚCIEMIENIEM JEST OGRANICZENIE SIŁ OD MOSKWY LUB TEŻ IMMUNITACJA, WRESZCIE ZWALCZANIE MIĘDZYNARODOWEGO BAKCYLA U JEGO ŹRÓDŁA. Jeżeli chodzi o Niemcy, to podobnie, jak Włochy, oderżniczyli się one od tych wpływów. Natomiast reszta świata nie jest zabezpieczona od tej „moskiewskiej organizacji zbrodniarstwa”. ORGANIZACJA TA JEST ABSOLUTNIE ŻYDOWSKA.

Jestem świadom tego, co mówię, — gdziew mam dowody czarne na białym. Niezmiennie prawa natury obowiązują również w rozwoju poszczególnych narodów. ROSJA NIGDY NIE ROZWI-

JAŁA SIĘ W NATURALNY SPOSOB, ULEGAJĄC OBCYM WPŁYWOM, — KTÓRE STWORZYŁY TEMU 260 CZY 300 LAT OLBRYMIE CESARSTWO, OBECNIE ZAŚ PODLEGA WŁADZY ŻYDOWSTWA.

Naród słowiański nie odegrał prawie żadnej roli. Gdyby żydzi ograniczyli się dzisiaj wyłącznie do Rosji Sowieckiej, mogłaby ta sprawa być obojętna, gdy jednak dążą do przeprowadzenia tego samego gdzieś indziej, to przestaje to być dzisiaj kwestią ściśle rosyjską i jest zagadnieniem światowym z podporą faktyczną w Moskwie. Kwestia ta musi być rozwiązana w ten czy inny sposób i będzie też rozwiązana.

Rola żydów polega na tem, iż wychodząc od wpływów w handlu, przechodzą do wpływów w polityce. Tkwią oni wszędzie i to zarówno wśród książąt, jak i ich przeciwników. ŻYDZI SĄ ZAWSZE I WSZĘDZIE, A OSTATNIM ICH CELEM TO ŻYDOWSKA REWOLUCJA ŚWIATOWA, DLA UMOŻLIWIENIA SOBIE ZDOBYCIA WŁADZY.

Po zniszczeniu wszystkiego przy pomocy tłumów rozwodrzonych zbrodniarzy, wypuszczonych z więzień, pozostaje na koncu we władzy zawsze tylko żyd. Uważam, że świat cały jest zagrożony. Żydzi rzucają hasła dyktatury proletariatu, ale w rezultacie zwycięstwo bolszewizmu nigdy nie jest dyktaturą proletariatu LECZ DYKTATURA ŻYDOWSKIEGO INTELEKTUALIZMU. „Judea sowicka” jest tego dowodem. To samo zresztą było i w Niemczech. To samo było na Węgrzech i w Hiszpanii. Nie fascysty lecz żydzi zmierzają do rozbiicia demokracji. Ich celem jest zniszczenie najpierw narodowej gospodarki.

Wywołując w ten sposób wstrząs polityczny, dochodzą oni do władzy. W dalszym rozwoju stwarzają wojsko dla przeprowadzenia przewrotu tak, jak on obecnie w Hiszpanii się rozgrywa, a w Rosji już dokonał. Są państwa pośrednie lub bezpośrednio dotknięte niebezpieczeństwem tej najbardziej niebezpiecznej dyktatury, Niemcy są nią zagrożone pośrednio. Nie możemy być obojętni na rozwój rozgrywających się w Hiszpanii wypadków.

Antonia i Francja twierdzą, że mają tam „światne interesy”. Niemcy chcą wiedzieć, czy te interesy są gospodarcze czy polityczne. Polityczne interesy chyba nikt w Hiszpanii mieć nie może, o ile rozgrywające się wypadki nie zagrażają pokojowi świata. Jeżeli

żać państwa mają tam interesy gospodarcze, to Niemcy przynajmniej im pełne prawo do tego, ale stwierdzają równocześnie, że mają je w podobny sposób.

TAK JAK FRANCJA I ANGLIA NIE ŻYCZA SOBIE PRZESUNIĘCIA SIĘ NA KORZYŚĆ NIEMIEC I WŁOCH. TAK TEŻ I NIEMCY NIE ŻYCZA SOBIE PRZESUNIĘCIA SIĘ TYCH SIŁ NA KORZYŚĆ SOWIETÓW. Zagrażają przynajmniej, że ideologia faszystowska i narodowo - socjalistyczna pozostaje wyłącznie w granicach swego narodu bez żadnych międzynarodowych nadzórnych czynników. Bolszewizm ma swój czynnik nadzórny i międzynarodowy w Moskwie. Wszystkie inne odcinki bolszewickie stanowią tylko sekcje międzynarodowe. My widzimy w rozszerzeniu się wpływów sowieckich przesunięcie równowagi europejskiej.

Równie ważna, jak równowaga polityczna jest równowaga gospodarcza. Mogłaby ona również ulegać wstrząsom.

Dla Niemiec gospodarstwo spokojnie uregulowane na całym świecie jest koniecznością, gdyż potrzebują one wymiany gospodarczej z innymi. NIE

ODSUWAJĄ SIĘ ONE OD SOLIDARYZMU MIĘDZYNARODOWEGO, NIE CHCĄ ISOLACJI POLITYCZNEJ, LECZ ZABEZPIECZENIE PRZED ZARAŻĄ KOMUNISTYCZNĄ.

Podobnie jest i z rzekomą izolacją gospodarczą, której również nie pragną. Nie do zniesienia jest natomiast dla nich myśl, by w Europie rządziła Moskwa. Niemcy wyrzuciły tę zarazę komunistyczną od siebie, ale jeżeli próbowałyby ona przyjść od zewnątrz to narodowo - socjalistyczne państwo stworzyło sobie broń po to, by taką próbę błyskawicznie zgłuszyć.

BOMBAY. RZUCANE NA „DEUTSCHLAND DOSTAŁY SWĄ ODPOWIEDZ. ZAWSZE PODOBNA BĘDZIE ODPOWIEŹ NIEMIEC NA TEGO RODZAJU ZAMACHY.

Niemcy stoją dziś za swoją armją tak jak ta armja stoi przed Rzeszą.

Przemówienie swe zakończył kanclerz wyrażeniem podziękowania wszystkim współpracownikom idei ruchu narodowo - socjalistycznego.

„Błogosławieństwo pokoju — nie było nigdy udziałem narodów słabych“

NORYMBERGA. Pat. Wczorajszy ostatni dzień zjazdu partyjnego w Norymberdze rozpoczął się pod znakiem wojska. Wczesnym rankiem 100-tysięczny tłum widzów udał się na „Zeppelinliniese” gdzie na ogromnym placu uśzykowały się oddziały różnych rodzajów broni w rynsztunku bojowym. Przeglądu wojsk dokonał minister wojny marsz. von Blomberg, następnie przez parę godzin odbywały się ćwiczenia, imitujące działania wojenne z udziałem wojska zmotoryzowanego i lotnictwa wśród ognia artylerijskiego i karabinów maszynowych. Nad polem unosiły się kłęby dymu.

W godzinach południowych te same oddziały zaprezentowały się kanclerzowi Hitlerowi. Trybuna wypełniły się szczerze poraż drugi. W otoczeniu kanclerza Hitlera znajdowało się wiele go-

ci honorowych, m. in. brat cesarza Japonii ks. Sziszibu, któremu publiczność zgotowała owację. Min. Blomberg złożył kanclerzowi Hitlerowi raport, poczem kanclerz wygłosił krótkie przemówienie do wojska, oświadczając że jest ono symbolem wzrastającej potęgi Trzeciej Rzeszy. Rozwijająca się siła zbrojna, mówił kanclerz, zapewni nie tylko swobodę Niemcom na zewnątrz, lecz i możliwość dokonywania wielkiej pracy wewnątrz, a przedewszystkiem umożliwiła w epoce ogólnego niepokoju i niepewności utrzymanie pokoju dla narodu niemieckiego. Nigdy jeszcze błogosławieństwo pokoju — mówił kanclerz — nie było udziałem narodów słabych, a tylko silnych. Swoją siłę Niemcy zawdzięczają przedewszystkiem żołnierzom.

Wyjaśnienie „Kurjera Porannego“

Wiadomość która ukazała się w niektórych pismach o rzekomej sprzedaży udziałów „Kurjera Porannego“ i zmianach w Wydawnictwie jest nieprawdziwa.

Jak wyjaśnia Zarząd Wydawnictwa, ani P.J. Hołówna, ani pozostałych współwłaścicieli nikt nie odstępował nikomu swych udziałów, ani też z nikim w tej sprawie nawet nie traktowali. Również nie są przewidywane zmiany ani w Redakcji, ani w Zarządzie Wydawnictwa.

Odrzucenie zażalenia inż. Doboszyńskiego

Obrońca inż. Doboszyńskiego zawiadomiona została przez sąd apelacyjny w Krakowie o oddaleniu zażalenia, jakie wniesiono w sprawie pozostawienia w więzieniu inż. Doboszyńskiego do ponownej rozprawy sądowej.

Zażalenie to wpłynęło po skasowaniu werdyktu sądu przysięgłych, uniwiniającego Doboszyńskiego i przesłało przez dwie instancje.

Bezbożnicza broszura Woroszyłowa

Podług informacji, otrzymanych przez prasę sowiecką od samego Woroszyłowa, czerwony komisarz ludowy opracowuje obecnie „brošurę bezbożniczą p. t. „Czerwona armia a popi“, specjalnie przeznaczoną dla żołnierzy armii sowieckiej, marynarki i lotnictwa. Według Woroszyłowa armia Z.S.S.R. winna zrozumieć, że Stalin jest największym przeciwnikiem wiary i że nie może być nawet nowy o jakimkolwiek bądź kompromisie pomiędzy zasadami komunistycznymi a religią.

Broszura Woroszyłowa zostanie wydrukowana w 9 milionach egzemplarzy i przetłumaczona na kilka języków. (KAP.)

ZMARŁA SŁYNNA ARTYSTKA FILMOWA ADELA SANDROCK



W Sztokholmie pod Berlinem zmarła sędziwa artystka Adela Sandrock, przeżywszy lat 74. Ostatnie lata przeżywała dla filmu, odgrywała rolę matron. Adela Sandrock była rodowitą Holenderką, urodziła się w 1864 roku w Rotterdamie, jako córka kupca. Od 1882 — 1884 grała w Moskwie, od 1884 do 1902 w Wiedniu.

Głos z grobowca żywych

Przed rewizją procesu dożywotniego więźnia

Sergiusz Piasecki jako świadek?

Dnia 15 lutego 1930 r. w lasu w pobliżu wsi Milewo na terenie Prus Wschodnich znaleziono zwłoki osobnika, który zmarł w wyniku dwóch śmiertelnych ran postrzałowych i uderzenia twardym narzędziem. Zwłoki były przykryte dwiema ściętymi nożem Sosenka. Jak wykazały oględziny, zbrodnia dokonana została w celu rabunkowym — wszystkie kieszenie zabitego były przetrząsnęte. Zbrodniarz nie znalazł jedynie chusteczki do nosa, ukrytej w skarpetce, w której znajdował się 20 dolarowy banknot i list z kilkoma adresami.

ZWŁOKI ZBRODNIARZA

Dochodzenie w tej sprawie podjęła niemiecka policja pod kierunkiem nadkomisarza Augusta Stendkego. W wyniku prowadzonych badań ustalono, że zamordowanym był obywatel polski, Stanisław Sadecki.

Sadeckiego przeprowadzali przez mytnicę z Polski przez zieloną granicę i — jak stwierdzono — prawdopodobnie został przez nich zamordowany. Miał on przy sobie 400 dolarów na podróż do Ameryki. Nadkomisarz Stendke skomunikował się z polskimi władzami policyjnymi, z którymi wspólnie poprowadzono dalsze śledztwo. Ołóż stwierdzono, że Sadecki opuścił przed miesiącem więzienie w Augustowie, gdzie siedział trzy lata za napad rabunkowy. Bezpośrednio potem władze otrzymały wiadomość, że zamordował on swoją żonę. W kilka dni po zwolnieniu rozważano za nim świeże listy gończe. Sadecki dowiedział się o tem niedawno w jaki sposób i postanowił uciec z Polski. Miał on dużo pieniędzy, które pochodziły jeszcze z rabunku. W więzieniu Sadecki zapoznał się z przemytnikiem Stanisławem Wojtkiewiczem, który odsładował karę za napady rabunkowe na innych przemytników. Po wyjściu z więzienia Wojtkiewicz zajął się t. zw. przeprowadzaniem „figurki“ co w gwarze przemytniczej oznacza — przeprowadzanie przez zieloną granicę ludzi, uciekających z kraju. Do niego się też zwrócił Sadecki o przetransportowanie do Niemiec, skąd miał dalej zamiar uciec do Belgii, a stamtąd do Ameryki. Sadecki porozumiał się z po drugiej stronie znajdującym się Niemcem Narewskim, który zobowiązał się przeprowadzić go do Belgii, z tem, że ma to kosztować 80 dolarów. Dnia 10 lutego, 1930 r. Wojtkiewicz udał się z Sadeckim w drogę przez zieloną granicę. Dnia 15 lutego znaleziono zwłoki obrabowanego Sadeckiego.

Podejrzanie na Wojtkiewicza, że jest sprawcą okrutnego mordu „figurki“ — zwróciła przedewszystkiem policja niemiecka. Aresztowano go i stawiono przed sądem. Proces miał charakter poszlakowy, zaś najważniejszym dowodem, przemawiającym przeciwko oskarżonemu, były zeznania nadkomisarza, Augusta Stendkego, który stwierdził, że w czasie rewizji w Wojtkiewicza, przeprowadzonej wspólnie z władzami polskimi, znalazł noż. Po dopasowaniu tego noża do szczerbów ściętych sosenki, które przykrywały zwłoki Sadeckiego, okazało się, że sądy są identyczne. Winę Wojtkiewicza uznano za do-

wiedzioną i sąd skazał go na bezterminowe więzienie. Za Wojtkiewiczem zamknęły się raz na zawsze bramy więzienne.

Wojtkiewicz jednak nie dał za wygraną, oto bowiem udało mu się ustalić już po osadzeniu w więzieniu, że ze znaną Stendkego były kłamliwe, okazywało się bowiem, że noż, który był znaleziony u Wojtkiewicza w czasie rewizji, znajdował się w aktach sprawy. Tymczasem Stendke twierdził, że noż ten po przeprowadzeniu porównań ze śladami na sosnie, został przezeń zdeponowany w sądzie w Elku w Prusach Wschodnich. Tym sposobem odpada najważniejsza poszlaka.

ADW. HOFMOKL - OSTROWSKI

Obecnie adw. Hofmokl - Ostrowski

Nowa filja masonerii działa w Polsce

Zakusy na harcerstwo

„NIEZAWISŁY ZAKON DOBRYCH TEMPLARIUSZY“

Demaskując pokolej różne ukryte ekspozytury masonerii, nasświetlamy działającą specjalną rolę, jaką pragnie odgrywać w Polsce „Niezawisły Zakon Dobrych Templariuszy“.

Mianowicie, masoneria pragnąc wciągnąć do swoich szeregów inteligencję i młodzież, która niewątpliwie znajduje rolę masonerii, nigdy nie posła pod jej komendę, utworzyła najpierw na Śląsku, a stąd rozprzestrzeniła powoli, i na in. ziemie Polskie swoistą organizację przetransportowaną najpierw z Ameryki, a następnie z Anglii i Francji. Jest nią właśnie „Niezawisły Zakon Dobrych Templariuszy“.

HARCERSKI REGULAMIN

Charakterystyczną cechą Zakonu jest to, że najmniejsze organizacje, komórki są tworzone ściśle z członków tej samej narodowości i jednego wyznania, nadaje im się nawet charakter narodowy, oraz specjalny regulamin, podobny do regulaminu harcerskiego. I tak, np. członkowi Zakonu nie wolno używać na pojęw alkoholowych, ani ich przyrządzać lub handlować nimi.

Niezawisły Zakon Dobrych Templariuszy jest szczególnie niebezpieczny dlatego, że postawił sobie za zadanie wciągania do swoich szeregów młodzieży i opanowania organizacji młodzieżowych, a w pierwszym rzędzie harcerskich. Do Zakonu, który dzieli się na Związek Ogólny z osób od 18 lat życia, Związek Harcerzy z młodzieży od 14 do 17 lat i Związek Młodzieży z uczniów od 10 do 14 lat wchodzi się najrozmaitszymi sposobami młodzieży, tłumacząc, że nie jest to masoneria, a tylko

wystosował obszerne podanie do sądu najwyższego domagające się rewizji procesu Wojtkiewicza. Obronca dowodzi, że Wojtkiewicz jest niewinny. Mord dokonany niewątpliwie Narewskim, zaś policji niemieckiej było wygodniej, rzucić oskarżenie na obywatela polskiego, zwłaszcza, że Narewski, który zajmował się zawodowo transportowaniem ludzi, był jednocześnie konfidentem niemieckiej policji. Podanie o rewizję procesu powołuje cały szereg nowych świadków. M. in. sensacyjnie brzmią momenty, gdzie obrona powołuje się na osobę niedawno zwolnioną z więzienia Sergiusza Piaseckiego, wnosząc, ażeby był on powołany w charakterze niejako rzeczoznawcy, jako długoletni przemytnik, celem wyświeślenia niektórych zawiłych i zagadkowych momentów.

NOWA FILJA MASONERII DZIAŁA W POLSCE

Zakusy na harcerstwo

„NIEZAWISŁY ZAKON DOBRYCH TEMPLARIUSZY“

ko organizacja zbliżona do harcerstwa.

MASONI NA CZELE

Ze jednak tak nie jest, świadczy o tem organizacja Zakonu, oraz ludzie, którzy stoją na jego czele, a którzy należą do najwyższych szczebli łóż masonickich, zarówno Wielkiego Wschodu jak i Wielkiej Łoży Szkockiej.

Na czele Zakonu stoi Międzynarodowa Łoża Najwyższa (International Supreme Lodge) z Templariuszem Łoży Światowej jako przewodniczącym. Do Międzynarodowej Łoży należą m. in. wysoki mason angielski Williams Steed, znany obrońca żydów p. k. Wedgwood, b. król angielski Edward VIII, Gaston Martin, de Monzie, Chautemps, Zamorra, Leroux i t. d.

W poszczególnych krajach na czele Związku „Dobrych Templariuszy“ — stoi Wydział Wychowawczy, wybierany przez przedstawicieli związków (łóż) terytorialnych. Instrukcja poleca zakładać wszędzie łóż, gdzie się tylko uda zwerbować przynajmniej 10-ciu członków.

PIENIADZE Z ZAGRANICY

Nad działalnością wydziałów krajowych czuują specjaliści delegaci z łóż świat, która również w miarę potrzeby przydziały odpowiednie fundusze na propagandę. Obecnie wpłynęły znaczne sumy do Polski na utrzymanie i rozwój Zakonu w Polsce. Jak słychać, Zakon posiada tu możnych protektorów i stara się, jak to już zaznaczyliśmy opanowanie w pierwszym rzędzie harcerskiego.

SZKOLENIE W OBRONIE PRZECIWPÓŻAROWEJ

== obowiązkiem wszystkich obywateli! ==

Wielka ofensywa bezbożników

przeciw religii i Kościołowi

W Krakowie wydano i rozrzucono po całej Polsce jednodniówkę pt. „Pro test“. Na 10 stronicach wielkiego formatu znajdują się artykuły, skierowane przeciw religii katolickiej i Kościołowi. Sama redakcja przyznaje otwarcie, że jednodniówka poświęcona jest „zagadnieniom klerykalizmu w Polsce, a to w nawiązaniu do ostatniego wawelskiego konfliktu“ i że „zlikwidowanie tego rodzaju konfliktu na przyszłość widzi jedynie w zrealizowaniu tezy rozdziału od państwa kościołów wszelkich wyznań“.

Najlepszą charakterystyką jest jedno dniówki, w kilku miejscach skłonisko wane, będzie wymienienie tytułów artykułów i nazwisk autorów. Poza innymi, są nim pp. Paweł Hulka - Laskowski, prof. Ułaszyn, b. poseł socjalistyczny i redaktor „Dziennika Półpularnego“ Stanisław Dubois, znany atasz dr. Zdzisław Mierzyński, Leon Kruczkowski i inni. Artykuły, nawiązujące do sprawy wawelskiej, noszą tytuły: „Ostrze na ostrze“, „Dolewamy oliwy do ognia“, „Bolesny policzek“, „Tytan i Pigmaj“. Artykuł wstępny „Ostrze na ostrze“ jest atakiem politycznym na OZN i p. k. Koca, zupełnie przypominającym to, co pisze „Czarno na białem“ lub „Krakowski Kurjer Wieczorny“.

Stoimy wobec nowej ofensywy bezbożnictwa polskiego, które, pomimo zlikwidowania t. zw. sprawy wawelskiej w dalszym ciągu robi z niej odskocznię dla swoich celów.

Wykrycie milionowej afery

w rzeźni miejskiej w Łodzi

DYREKTOR RZEŻNI PODERŻNĄŁ SOBIE GARDŁO

Cała Łódź wstrząsnęła jest wykryciem niebywałej afery w rzeźni miejskiej i samobójstwem jej kierownika Gustawa Helda.

Kilka dni temu wydelegowano specjalną komisję do sprawdzenia ksiąg i dowodów kasowych w rzeźni miejskiej na Białutach. Rewizja miała na celu wykrycie olbrzymich defraudacji, jakie popełnił w kasie rzeźni niejaki Emil Koziej, zastępca głównego buchaltera i były minister rządów Petlury. Dzięki protekcji wysoko postawionych osobistości Koziej zawadził do Łodzi i dostał posadę w łódzkiej rzeźni miejskiej.

Koziej kilka dni temu znikł z Łodzi. Dłuższa nieobecność Kozieja wydała się podejrzana i do rzeźni przybyła komisja rewizyjna, która wykryła olbrzymią aferę.

W wyniku rewizji wczoraj w godzinach po południowych popełnił samobójstwo przez poderżnięcie brzoźwy krtani, kier. rzeźni miejskiej na Białutach, Gustaw Held.

Held cieszył się u swych przełożonych jak najlepszą opinią, wiedział o nadużyciach popełnionych przez Ko-

W WIRZE STOLICY

POLSKA — DANJA 3:1

Nareszcie grał wilnianin w reprezentacji Polski. Trzeba przyznać, że widywano lepszych środkowych napastników od Longina Pawłowskiego.

Bardzo to miły chłopak, nawet trochę biegły, gdy Matjas już bardzo mu nadkuczył swym gadulstwem. Nie faulował też i nie krzychał. Pawłowski strzelił raz jak z armaty — w aut, parę razy anemicznie i z zadadką, odwalil kilka główek. Ustawiał się fatalnie i dlatego prawie nigdy nie miał piłki.

Grać między Matjasem i Wilimowem jest specjalnie trudno, bo to przeciwko najlepszej technicy w Polsce. Oni dwaj stanowili właściwie cały atak. Król po dawnemu rozpętał się jak koń na stepie, przewracał się, gubił piłkę. Strzelił bramkę w sam górny róg i sam był tem najbardziej zdziwiony.

Pieć stał w kącie, strzelił jedną bramkę dzięki duńskiemu bramkarzowi, a mógł ze trzy dzięki polskim partnerom.

Longina nie wygwizdano, ale wiadownia nie była nim zachwycona. Nie prowadził ataku, nie było go właściwie widać. Zato drugi nowiejusz w reprezentacji — Krzyż z Częstochowy — usłyszał parę salw śmiechu i parowozowych gwizdów. Rzeczywiście na początku średnio ociesony kolek większe oddawał w bramce usługi od niego. Przynajmniej kolek nie wybiegał bez sensu co chwila. Ze Duńczykiem nie wpalantowali w pierwszym kwadransie kilku goli, to tylko baranie szczęście. Potem Krzyż się uspokoił i grał jak normalny a-klasowy bramkarz. Niezego więcej nie wymagano.

Duńcy, to weseli chłopcy — nie żadne primadonny. Nie załadowali nóg, ich prawoskrzydłowy latał jak fryga, kiwał młodszego Piecia i centrował raz po raz. Duńczycy są blondyni, dżentelmeńscy, dobzy technicznie, szybki i niezdyscyplinowani pod bramką. U siebie w domu zawsze mają wszelkie szanse rozłożyć naszych.

Publiczność hałasowała w miarę, myczała mazurka, oklaskiwała namięnie Szczepańskiego, który zajął w sercu warszawiaków obszerną lukę po tej beczce. Martynie... Żydzi byli wściekli, że sędziuje Niemiec.

Karol.

O K A Z J A

Wysortowana porcelana nadeszła Dom Handlowy

T. ODYNEC

WILNO. WIELKA 19.

Duży wybór płyt gramofonowych.

zienia, z nieustalonych narażeń przyczyn ukrywał się, motywując nieobecność przejęstą chorobą. Gdy jednak dłuższa nieobecność Kozieja wydała się podejrzana i do rzeźni przybyła komisja rewizyjna, Held dowiedziawszy się o tem popełnił samobójstwo.

Zwycięska wytrwałość

Budowa nowego „Hindenburga“ dobiega końca

Depesze doniosły niedawno, że ze Stanów Zjednoczonych wysłano zapasy helum, potrzebne dla napełnienia komor, nowobudowanego się w Niemczech sterowca L—Z—130. Po strasznej katastrofie „Hindenburga“ Niemcy nie zrezygnowali z dalszej budowy tego typu okrętów powietrznych i prac nad ich udoskonaleniem. Wytrwałość niemiecka jest godna podziwu, bo przecież w okresie powojennym, a więc w warunkach pokojowych, w tragicznych okolicznościach zginęło 18 olbrzymich sterowców, doświadczenie zatem doradzałoby przerwanie budowy tego typu powietrznych środków komunikacyjnych, podobnie jak to uczyniła Wielka Brytania po katastrofach R—33, R—34, R—100 i R—101 oraz Stany Zjednoczone po tem, jak wskutek niewyjaśnionych przyczyn zginęły olbrzymie powietrzne R—38, „Macon“ i „Aeron“. Zdawałoby się, że 18 katastrof sterowców dostatecznie wykazały, że ten typ statków powietrznych cięższych od powietrza, zaopatrzonych w potężne motory. Konstruktorzy niemieccy nie chcą jednak ustąpić z placu i ta ich wytrwałość, mimo tylu ofiar życia ludzkiego i tylu strat materialnych, jest godna najwyższego podziwu i uznania. Zwycię-

ska wytrwałość! Niepowodzenia są bodźcem do dalszej pracy, do nowych udoskonalień.

Przy budowie L—Z—130 wzięte zostały pod uwagę przyczyny, które wywołały zarówno katastrofy poprzednie, jak i ostatnią „Hindenburga“. Czy konstruktorom niemieckim udało się wykryć błąd i znaleźć środek, zapobiegający awariom powietrznym, na to odpowiedź przyniesie L—Z—130.

Na temat przyczyn katastrof sterowców, w kołach fachowych toczy się ożywiona polemika, z której wynika, że nie udało się dotychczas stwierdzić z stuprocentową pewnością, co miało miejsce spowodowało większość wypadków. Ustalono jedynie podobieństwo okoliczności, w jakich wypadki te miały miejsce. Oto np. tragiczna katastrofa R—38, która w Anglii i Ameryce wywarła wstrząsające wrażenie. Poehłonięta ona 46 ofiar żywymi spalonymi.

Olbrzymi sterowiec R—38 zakupiony był przez rząd Stanów Zjednoczonych w stoczni angielskiej. Pierwszy lot próbny trwający 6 i pół godzin odbył się 23 czerwca 1921 roku, następny po tygodniu, również trwał 6 godzin, trzeci 9-cio godzinowy 17 lipca i wreszcie czwarty i ostatni w dniu 23 sierpnia.

Na pokładzie sterowca było 51 lu-

dzi mieszanej załogi angielsko-amerykańskiej. Kierował kapitan lotnictwa amerykańskiego, który informował swego amerykańskiego koleżkę, przyszłego dowódcę sterowca. Olbrzymi powietrzny wystartował o godzinie 7 min. 40 rano w kierunku morza Północnego. Pogoda była mglista. Po pewnym czasie wobec zwiększenia się mgły, sterowiec zawrócił w kierunku najbliższego portu lotniczego z zamiarem wylądowania, czemu jednak przeszkodziła coraz większa mgła i R—38 utrzymywał się w powietrzu w pobliżu brzegu do rana następnego dnia. Nazajutrz pogoda się poprawiła i o godzinie 17 m. 34 sterowiec sygnalizował, że znajduje się na wysokości 3.500 stóp i rozpoczęła próbę szybkości lotu. W jedenaście minut później nastąpiła katastrofa. Według zeznań świadków, którzy z brzegu widzieli sterowiec, początkowo na jego powłoce pojawiła się jakby drobna jasna zmarszczka, która stopniowo się pogłębiała i wówczas nastąpiły dwa silne wybuchy. Sterowiec przełamał się po połowie, poczem każda część oddzielnie zaczęła spadać. Uratować zdołano zaledwie 5-ciu ludzi, reszta zginęła w płomieniach. Komisja, która badała przyczynę katastrofy, orzekła, że powodem jej był silny napór powietrza przy raptownym zwrocie sterowca.

Dwa następne wypadki z „Aeronem“, na którym zginęło 76 ludzi i „Maconem“, z którego cudem udało się uratować załogę za wyjątkiem dwóch ludzi, wydarzyły się mniej więcej w analogicznych warunkach.

Olbrzymi sterowiec „Aeron“ włączony został do składu floty powietrznej U.S.A. 8-go sierpnia 1931 roku. W trzy lata później 8-go kwietnia 1933 roku zginął podczas lotu nad Atlantyką. W tragicznym dniu Aeron odbywał normalną czterodniową podróż 6-tygodniową. Lece nad Nową Anglią natknął się na duże skupienie burzowych chmur, wobec czego zmienił kurs na ocean, ale i tu na wysokości Filadelfji znów natrafił na pas burzowy. Zmieniono jeszcze raz kurs. Około północy sterowiec otaczały ze wszystkich stron ciemne chmury. Błyskawice rozdzierały niebo i raz po raz były pioruny. Było już po pierwszej po północy, gdy Aeron raptownie runął z wysokości 600 mtr. w dół. Przytomność umysłu komendanta, który polecił wypuścić balast, na chwilę uratowała sytuację. W parę minut potem drugi gwałtowny skwał szarpnął sterowcem. Stery przestały działać, rufa przechyliła się i sterowiec opadł na wodę. Uderzenie było tak silne, że konstrukcja gondoli rozpadła się na drobne kawałki. Cała załoga zginęła w odmętach wzburzonego oceanu. Komisja, badająca przyczynę wypadku orzekła, że katastrofę spowodował poryw wiatru, któremu zbyt słaba konstrukcja szkieletu i gondoli nie potrafiły się oprzeć.

Podczas burzy zginął również „Macon“, ostatni wielki sterowiec floty powietrznej U.S.A. 17 lutego 1935 roku. „Macon“ powracał do San Francisco z manewrów floty Stanów Zjednoczonych na Oceanie Spokojnym.

Lot odbywał się na wysokości 700 metrów. Pogoda była ostrydliwa, gwałtowne szkwały, deszcz, ciężkie olwiane chmury zaciągnęły horyzont. Widzialność była zła i z odległości 80 mil od brzegu, z trudem widziano jego zarysy. Wszystkie motory pracowały na pełnym gazie rozwijając 10 tysięcy sił.

Kilka minut po czwartej, komendant widząc, że sterowiec leci zbyt blisko brzegu, polecił sternikowi wciąć kurs na morze. Przełożono ster na burzę, nie dało to jednak żadnego efektu, wiatr spychał wciąż na brzeg. Użyto zapasowe stery — to samo, a w kilka chwil później rozległy się wybuchy i „Macon“ gwałtownie zaczął opadać. Na szczęście zdołano wyciągnąć motory. Gdyby nie idące wśląd okręty, niktby z załogi nie wyszedł cało. Podobnie jak „Aeron“ sterowiec przełamał się po połowie i załoga znalazła się w wodzie. Według opinii komisji, badającej przyczynę katastrofy, wydarzyła się ona wskutek wad konstrukcyjnych sterowca, który nie wytrzymał naporu bocznego wiatru.

Jak widzimy, wszystkie te wypadki wydarzyły się mniej więcej w analogicznych warunkach i orzeczenia komisji były identyczne. Z drugiej strony w kołach fachowych podnoszony jest fakt, że sterowce doskonale wytrzymywały nawet gwałtowne burze, czego dowodem jest lot Zeppelina L-Z-127 z Niemiec do Ameryki, podczas którego sterowiec znalazł się wśród niebywałego co do siły sztorumu, a jednak wyszedł zeń cało.

Hipotezą wielce prawdopodobną jest twierdzenie, że przyczyną katastrofy należy szukać w mało zbadanej sferze wpływów elektryczności atmosferycznej. Fakt, że znakomita większość wypadków miała miejsce w chwili skupienia chmur burzowych przemawia na rzecz tego przypuszczenia. Autorzy hipotezy wskazują, że sterowiec jest czymś w rodzaju olbrzymiego kondensatora. Wylądowania elektryczne wskutek różnicy ładunków dodatniego i ujemnego, mogą przyczyniać się do unieruchomienia sterów, oraz powodować wybuchy w komorach gazowych.

Konstruktorzy sterowca L—Z—130 zapewniają, że przy budowie zastosowano szereg nowych udoskonalień, gwarantujących bezpieczeństwo podróży. Udoskonalenia te są trzymane w tajemnicy i stanowią sekret inżynierów niemieckich, którzy mimo tylu tragicznych wypadków nie zrezygnowali z dalszych doświadczeń. Zewnętrznie L—Z—130 ma być trochę mniej sztywny od swego poprzednika „Hindenburga“. Zamiast 60 pasażerów jest obciążony na 40, średnia szybkość podróżna ma wynieść 187 km. na godzinę, a podróż z Europy do Ameryki trwać będzie około 20 godzin.

Budowa L—Z—130 jest już na ukończeniu i niebawem nowy sterowiec odbędzie serię próbnych lotów, poczem będzie pełnił stałą służbę komunikacyjną pomiędzy Niemcami a Ameryką

Esquire.

W perspektywie tygodnia

7. IX — 14. IX — 1937

— KONFERENCJA „PIRACKA”. Konferencja zwołana z inicjatywy Francji i Anglii w sprawie bezpieczeństwa na morzu Śródziemnym, podzieliła los angielskiego kontrtorpedowca „Havock”. Inaczej mówiąc, konferencja w Nyon była torpedowana ale torpeda chybiła. Rolę tajemniczej łodzi podwodnej w danym wypadku odegrały Sowieci, które w przededniu otwarcia obrad wypuściły torpedę dyplomatyczną w postaci noty, oskarżającej wręcz Włochy o uprawianie korsarstwa na morzu Śródziemnym. Gra sowiecka i jej cele były jasne. Chodziło o uniemożliwienie porozumienia anglo-włoskiego, o sprowadzenie chaosu i stanu wrzenia na zachodzie Europy. W pierwszym momencie, zdawałoby się, że sowiecka dyplomatyczna torpeda dobrze trafiła, później jednak okazało się, że strzał chybił i Moskwa całkowicie przeleciła się stosując ten brutalny chwyt. Cóż się stało? Oto następstwa noty sowieckiej Włochy i Niemcy wycofały się z konferencji w Nyon, proponując przekazanie całej sprawy komitetowi nieinterwencji. Przy tej okazji wobec opinii całego świata stwierdzona została sprawność funkcjonowania osi Rzym — Berlin, co sowieckim przyjaciółom w Paryżu nie jest zbyt na rękę. Poza to oczekiwanie zakłócenie stosunków anglo-włoskich nie nastąpiło, a rezolucją konferencji w Nyon jest tok opracowania, aby mocarstwa nieobecne, t.j. Włochy i Niemcy mogły się do niej przyłączyć. Ze strzał sowiecki chybił, zorientował się już w tem p. Litwinow w drugim dniu obrad konferencji „pirackiej” i gruntownie zmienił taktikę. Zrezygnował więc z rozbicia przejrzyście aluzji na temat korsarstwa na morzu Śródziemnym, zaniechał nastawiania na zaproszenie przedstawiciela czerwonej Walencji. Słowem z wilka przemienił się w baranka.

— UKŁAD MIĘDZYNARODOWY W SPRAWIE BEZPIECZEŃSTWA ŻEGLUGI. Przyjęty przez zebranych w Nyon przedstawicieli państw układ śródziemnomorski w sprawie bezpieczeństwa żegluga na morzu Śródziemnym streszcza się w trzech zasadniczych punktach:

- 1) każde państwo, położone nad morzem Śródziemnym, pełni kontrolę na swych wodach terytorjalnych i może w tym celu porozumieć się ze swym sąsiadem,
- 2) wszystkie flagi okrętów handlowych na morzu Śródziemnym będą kontrolowane przez okręty wojenne Wielkiej Brytanii i Francji,
- 3) kontrola na pełnym morzu na leży tylko do Francji i Anglii, przy czym każda łódź podwodna, która nie stosuje się do przepisów układu londyńskiego z 1936 r., t.j. nie pokazuje swej flagi, nie melduje nazwy i t.d. — traktowana jest jako łódź piracka i po uprzedzeniu jednorazowo może zostać storpedowana i zatopiona.

Z wyjaśnień, udzielonych dzień później przez uczestników konferencji wynika, iż: 1) Francja i Anglia zwróciły się do Włoch z propozycją objęcia wspólnej kontroli szlaków handlowych na morzu Śródziemnym, 2) o sprawowaniu kontroli przez okręty sowieckie nie ma mowy.

Termin podpisania układu nie został ustalony, nastąpi to prawdopodobnie w dniach najbliższych. P. Litwinow był tak skonsternowany obrotem sprawy, że na ostatnim posiedzeniu nie zabrał nawet głosu w sprawie wyeliminowania floty sowieckiej z akcji kontrolnej na morzu Śródziemnym.

— STOSUNKI ANGIELSKO-WŁOSKIE. Punkt ciężkości obecnej sytuacji międzynarodowej znajduje się pomiędzy Londynem a Rzymem. Stosunki angielsko-włoskie wyciskają piętno na większości

ci aktualnych zagadnień międzynarodowych i od tego jak one się ułożą zależy jest takie lub inne rozstrzygnięcie. Ostatni incydent dyplomatyczny wywołany przez Sowieci zmierzał do zaognienia tych stosunków, co jednak sądząc z wyników konferencji w Nyon nie udało się osiągnąć i odprężenie które zaznaczyło się już kilka tygodni temu w najbliższym czasie może przeistoczyć się w całkowitą normalizację.

Duże poruszenie wywołał drugi list Mussoliniego do prem. Chamberlaina ogłoszony przez „Evening Standard”. W Rzymie zaprzeczono jakoby Mussolini miał taki list wysłać temniennie jego treść niezbyt zdaje się odbiegać od warunków na podstawie których mogłoby dojść do porozumienia. Chodzi głównie o sprawę „pogrzebu abisyjskiego trupa”. Włochy nie pragną bynajmniej aby Liga Narodów urządziła ostentacyjny pogrzeb wykreślając Abisynię z listy swych członków. Wystarczy gdy poszczególne państwa będą miały swobodę uznania de iure cesarstwa Włoch. Swobodę tę dotąd krępowala polityka angielska.

— VAN ZEELAND — DEGRELLE 130 głosami przeciwko 34 przyjęła Izba Deput. rezolucję wyrażającą hold dla uczciwości i bezinteresowności premjera van Zeelanda. Uchwała ta jest finałem walki pomiędzy van Zeelandem a Leonem Degrelle, która toczyła się w ciągu ostatnich kilku miesięcy.

Jak wiemy po porażce wiosennej Degrelle nie zrezygnował z walki politycznej, przeniósł ją tylko na inny teren a mianowicie na teren swych poprzednich sukcesów t.j. zaczął tropić „banksterów groszu publicznego” szukać śladów nadużyć i korupcji w szeregach działaczy parlamentarnych, a za punkt wyjścia obrał dawno zdawało się pogrzebaną sprawę pobierania przez van Zeelanda poborów vice-gubernatora Banku Narodowego w czasie, gdy już tej funkcji nie pełnił a był premierem. Po raz pierwszy sprawę tę poruszył b. minister finansów i członek partii katolickiej p. Sapa, który złożył odpowiednią interpelację. Na interpelację premier odpowiedział, iż z chwilą gdy objął prezesurę gabinetu nie otrzymywał ani jednego grosza żadnych remuneracji. Partia katolicka zażądała wówczas aby b. min. Sapa przeprosił premiera czemu jednak ten ostatni odmówił i za co został usunięty ze stronnictwa.

Sprawa byłaby zlikwidowana i nikt do niej więcej nie powracałby gdyby nie Leon Degrelle, który zajął się ponownie znajdując w niej świetny materiał dla swej działalności politycznej. Rexiści zakupili pakiet akcji Banku Narodowego i w ten sposób mogli uczestniczyć w zebraniach Banku. Wiele pomyślna okolicznością dla akcji Degrelle'a był wyrok sądu ogłoszony w sprawie z oskarżenia zarządu stronnictwa katolickiego o Banku Narodowego przez p. Sapa o prowadzenie niedozwolonych przez statut Banku operacji. Wyrok ten stwierdził, że b. min. Sapa mógł działać w dobrej wierze ponieważ od chwili objęcia urzędu premiera przez van Zeelanda stanowisko wice-gubernatora Banku pozostało nieobsadzone pozbawiając go jak premier van Zeeland otrzymał pewne sumy z Banku.

Sytuacja osiągnęła punkt kulminacyjny z chwilą zwołania sesji parlamentarnej. Podczas debaty zostało wyjaśnione przez premiera, że istotnie pobrał, on z Banku Narodowego pewne kwoty już po tem jak objął urząd premiera, ale były to sumy, które mu się należały z tytułu poprzedniej jego pracy. Po nadto premier użył tych sum na opłatę współpracowników pomocnych przy prowadzeniu prac nad sanacją waluty dla których nie było uposażeń w budżecie. Bezinteresowność premiera została stwierdzona a rezolucja Izby uchwalona olbrzymią większością dała mu całkowitą satysfakcję. W ten sposób skończył się drugi pojedynek van Zeelanda z Leonem Degrelle. Podobnie jak w pierwszym starciu wódz rexistów został pokonany a van Zeeland wzmocnił swoją pozycję.

Sz.

O mobilizację rolnictwa polskiego

Pierwsza część książki Rostworowskiego i Stabilewskiego „Rolnictwo i Wojna”, poświęcona walce o wyżywienie kraju w Niemczech, Rosji i Francji w czasie wielkiej wojny, jest także najciekawszą. Nie można być najwyższej uwagi i nieprzerwanego zainteresowania śledzić za etapami tego gigantycznego egzaminu, jaki historia postawiła wczoraj przed mocarstwami, toczącymi wojnę, a jaki stanie przed nami dzisiaj, albo jutro. Idąc za staraniami, za krokami, stawianymi jeszcze po omacku w tym labiryncie, którym jest organizacja aprowizacji w czasie wojny, za błędami, popełnianymi, trudno się oprzeć radości, że dysponujemy tak wielkim bogactwem doświadczeń, że wskutek tego tyle głupstw po popełnieniu, leży już poza naszymi możliwościami.

Okazuje się, że zasadniczym błędem, którego następstwem było załamanie produkcji, a co za tem idzie możliwości wyżywienia zarówno w Rosji jak i w Niemczech, było lekceważenie zupełnie interesów rolnika. Być może w owych czasach, gdy służba linijowa pochłaniała tysiące krwawych ofiar, nikt nie mógł pojąć, jak rolnik może uzależniać swoją produkcję i dostawy od rentowności. Faktem jest jednak, że zaopatrzenie w surowce przemysłowe we wszystkich państwach dało lepsze wyniki. W rolnictwie wszędzie ośrodki dyspozycji przeszły z ministerstwa rolnictwa do biur administracji ministerstwa spraw wewnętrznych, przynosząc wszędzie jednaki szmat: ceny maksymalne — rekwizycje — głód. Powrócono do rolnika dopiero po katastrofie.

Niektóre błędy, pochodzące z liberalnej mentalności przedwojennej, a także z nieograniczonego optymizmu, wydają się nam dzisiaj niepojęte: naprzykład niema najmniejszej obawy, by Polska lub jakiekolwiek inne państwo pozwoliło, jak to czyniły Niemcy w sierpniu 1914 roku, na wywóz żyta w pierwszych dniach po wybuchu wojny. Inne natomiast dziwactwa do złudzenia przypominają nam różne rodzime troski, wynikające z wszechwładzy niekontrolowanej biurokracji.

*) Dr. Stanisław Rostworowski, płk. dypl. i Stefan Stabilewski, rtm. dypl. „Rolnictwo i Wojna”. Główna księgarnia wojskowa. Warszawa 1937 r. str. 236, 15 wykresów, 4 tablice, cena 5 zł.

I tak ministerstwo spraw wewnętrznych w Niemczech ogranicza ustawowo plantacje buraków cukrowych, gdyż referent z nadburka logicznie wykonywał, że im mniej będzie buraków, tem więcej ziemi zostanie pod zbożem. Referent nie jest agronomem, wcale biurze niema jednego rolnika, i nikt nie orientuje się w tem, jaką dźwignią dla plonów zbożowych jest właśnie uprawa buraków. Okazuje się, że obszar plantacji zostaje ograniczony, a równocześnie z tem spada i obszar i plony roślin kłosowych, i to o blisko 30 proc.

Kiedy indziej biurokrata w urzędzie aprowizacyjnym stwierdza niezbicie na podstawie statystyki, że setki tysięcy nieużytków leży odłogiem. I oto z wyniszczzonego inwentarza i zdziśiatkowanej załogi rolniczej wyciąga się siły na uprawę neuzżytków. Oczywiście nieużytki nic nie dają, a tymczasem pola uprawne gorzej obrabiane zniżają znacznie wydajność. Albo znowu żywienie koni. Ktoś wymyślił, że w czasie gdy ludność w miastach dostaje za kartkami głodowe racje chleba, nie należy dawać koniom więcej, niż wynosi takaż minimalna dawka, konieczna do egzystencji. I coż się okazuje. Wszędzie tam, gdzie rolnicy nie oszukują i nie dosypują cichaczem koniom, konie słabną, zdychają i niema czem uprawiać roli. Wszystkie te usterki autorowie przypisują temu faktowi, iż dyspozycje aprowizacyjno-produkcyjne nie znajdowały się w rękach ministerstwa rolnictwa.

Jeszcze tragiczniej wygląda rozwój sytuacji wojennej w Rosji. W jaki sposób państwo to doprowadziło do tego, by z przeciętnego rocznego eksportu, wynoszącego 727 milionów pudów zboża, spaść już w kampanii 1916 — 17 na riedobór 280 milionów, to jest jeden z sekretów tej dziwacznej maszyny biurokratycznej, jaką zawsze była Rosja. Pewnem jest, że ceny maksymalne i rekwizycje wpłynęły na „schowanie się” zapasów, a w rezultacie na głód i rewolucję.

Przechodzimy do doświadczeń najciekawszych, polskich, z lat 1918 — 1920. Jak grom uderza w czytelników wiadomość, dawno zapomniana, że w owej epoce wszystkie gospodarstwa poniżej 6 morgów były zwolnione od ciosów, i aprowizacja miast i ar-

mji musiała być dokonywana poza niemi. Urzytomniany sobie, że od 1920 roku, właśnie na skutek energicznych starań naszego rządu około miliona hektarów gruntów ornych przeszło w ręce takich, 6-cio hektarowych, nierynkowych osad rolniczych. Uprzytomniamy sobie dalej, że obecnie nasz p. Minister Poniatowski pragnie zmienić w małe osady nie tylko folwarki, ale i zamożne gospodarstwa średnio-chłopskie. Pewien uczeń prof. Grabskiego, popisujący się w przedmowie tem, że jego praca jest dziełem przedyskutowanem na seminarjum tego uczonego, dr. Skrzypek twierdzi, że małorolni wyżywią armję, to przecież armja składa się z synów chłopskich. W ten sam sposób należałoby zaprzestać remontu i budowy maszyn parowych i lokomotyw, twierdząc, że np. żydzi uciągną pociąg, skoro żydzi jadą pociągami. Faktem jest, że w latach wojny o niepodległość gospodarstwa najmniejszej były zwolnione od dostaw, gdyż były niezdolne do dostaw.

Druga część książki zawiera szczegółowe omówienie możliwości aprowizacyjnych Polski na wypadek wojny. Autorzy stawiają postulat stworzenia już teraz dokładnego planu mobilizacyjnego każdego gospodarstwa zdolnego do sprzedaży rynkowej. Plan musiałby zawierać dyspozycje ludzkie: ściśle określenie kto opuści gospodarstwo idąc pod broń, kto zostanie. Dalej możliwości inwentarza, produkcji żytu, i t.d. Ciekawym szczegółem jest nacisk, jaki autorzy kładą na konieczność rolniczego wykształcenia kobiet.

Trzeba po przeczytaniu tej książki dać wyraz podziwu dla legkiej dyspozycji, bibliografii wykorzystanej i pracy jakiej wymagała. To jest rzecz naprawdę twórcza, całość zebrana z wielu elementów krajowych i zagranicznych, wyczerpująca temat bez reszty. Gdyby inne szczegóły naszej przyszłej mobilizacji ekonomicznej były równie ściśle opracowane, moglibyśmy z większą nadzieją patrzeć w przyszłość. Materiał cyfrowy wreszcie sprawia, że książka ta jest cennym źródłem i nikt zajmujący się produkcją rolniczą Polski nie może się bez niej obejść.

Autorowie zasłużyli się dobrze Rzeczypospolitej, jak tylko w czasie pokoju oficer i rolnik w jednej osobie zasłużyć się może.

Al. B.

Adjunkt U. S. B.

i jego „uczony przyrodnik”

Nasz były redaktor odpowiedzialny, otrzymał wezwanie na dzień 4 października, jako oskarżony w sprawie dr. Halickiego.

Należy tu przypomnieć wypadki:

P. Halicki, adjunkt USB zeznając w procesie lewicy akademickiej na pytania prokuratora dążące do wyjaśnienia dlaczego koło przyrodników USB urządziło zebranie na cześć Kirowa, odpowiedział, że Kirow to uczony przyrodnik.

Słowo oczywiście napiętnowało ten fałsz. Niestety, władze akademickie dotychczas w stosunku do wprowadzającego władze sądowe w błąd p. Halickiego nie wyciągnęły żadnych konsekwencji.

P. Halicki wytoczył sprawę przeciwko byłemu naszemu redaktorowi odpowiedzialnemu.

Ponieważ nie mam obyczajów p. dr. Michała Grażyńskiego, wojewody śląskiego, ponieważ za posunięcia polityczne sam odpowiadam, więc ogłosiłem w Słowie, oraz powiadomiłem Sąd, że niektóre artykuły zarzucające p. Halickiemu fałszywe zeznania przed Sądem, były mego pióra, że z innymi solidaryzuję się w zupełności, że skoro p. Halicki ma tupect wytaczać proces o zniesławienie, to niechże mnie wyaccia, a nie człowiekowi w tej sprawie całkiem postronnemu.

Jednak p. Halicki przeciwko mnie sprawy nie wniósł. I on i jego pełnomocnik prawny, czepiają się człowieka w tej sprawie całkiem niewinnego.

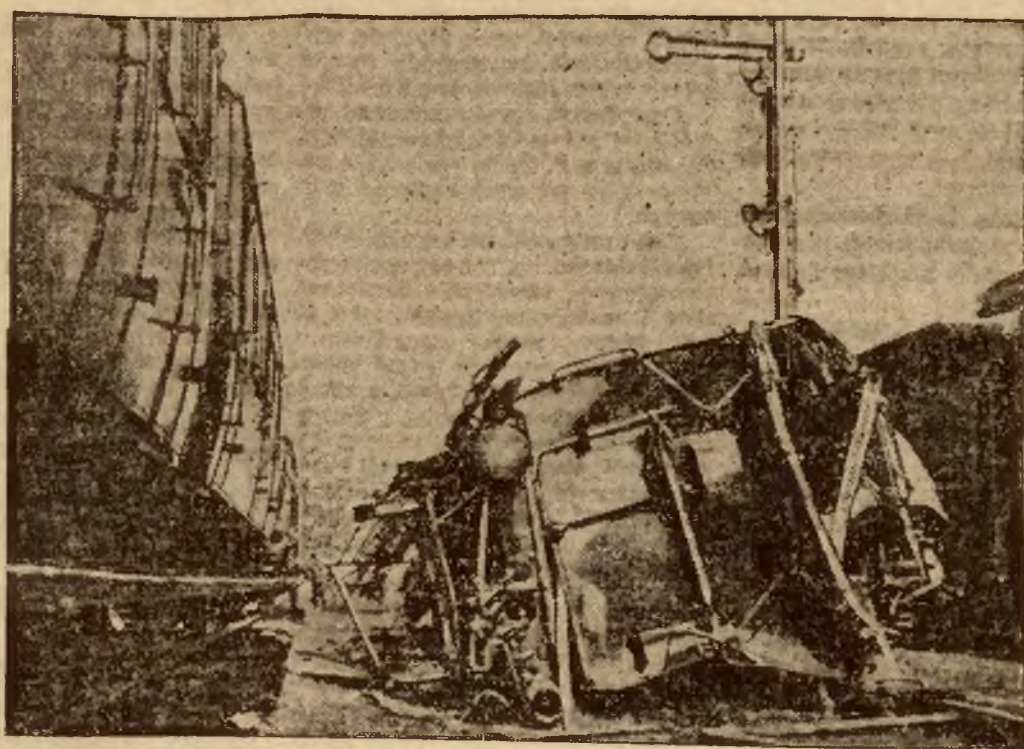
Wohec tego zapytuję władze akademickie U.S.B.:

Czy za działalność p. Halickiego w formie zaliczania Kirowa do uczonych, lub wykręcania się od procesu ze mną, nie poczuwają się do odpowiedzialności. Czy nie uważają, że takie postępowanie adjunkta USB naraża także dobre imię uniwersytetu, do którego ten adjunkt należy i nauki na tym uniwersytecie, którą mimo wszystko reprezentuje taki adjunkt z chwilą kiedy przed sądem odpowiada na pytania, wkra czające w zakres nauki.

Stanisław Mackiewicz

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKOW WILENSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŻLIWEGO

14 osób zginęło w katastrofie kolejowej w Nadrenji



Wykołcił się pod Neuss pociąg idący z Rommerskirchen do Kevelaer. We dług dotychczasowych danych 14 osób poniosło śmierć i około 30 rannych.

Młodzież hitlerowska



Młodzież hitlerowska pokazuje swoim rówieśnikom „z Balili” włoskiej i „Falangi” hiszpańskiej nowe karabinki

PROSZKI BÓLU GŁOWY
DŁA DOROSŁYCH
PSZCZOŁKA
Stosunek 100 do 1
PRZECIĘBIENIU GRYPIE I KATARZE

Wojska chińskie rozpoczęły odwrót

Nankin domaga się interwencji L. Narodów

TOKIO. Pat. Według doniesień z Szanghaju, oddziały chińskie rozpoczęły dziś rano generalny odwrót na wszystkich odcinkach frontu północnego. Jak się zdaje, wojska chińskie wycofuja się na drugą linię obronną, długości 20 mil, ciągnącą się od Ithu do Nan-Siang wzdłuż linii kolejowej Szanghaj-Nankin.

SZANGHAJ. Pat. Przedstawiciel japońskiej marynarki wojennej oświadczył dziennikarzom, że oddziały wojsk japońskich zajęły wczoraj rano Kiang-Wan i posunęły się naprzód na wszystkich odcinkach frontu. Jedną z kolumn dotarła do pierwszych domów Liou Houang.

ZADANIEM JAPOŃCZYKÓW jest okrazenie przeciwnika

TOKIO. Pat. Wojska japońskie zajęły dziś rano miejscowość Tatung, w północnej części prowincji Szan-Si.

W kołach wojskowych zajęcie tej miejscowości uważane jest za niezwykle doniosłe, gdyż Tatung był bazą operacyjną armii prowincji Szan-Si. Druga kolumna wojsk japońskich posunęła się do Kwang-Ling na wschód od Tatungu. Zadaniem tej kolumny ma być okrazenie wojsk chińskich, które cofnęły się w góry na południe od Kałganu.

Cholera wśród uchodźców chińskich

SZANGHAJ. Pat. W koncesji francuskiej stwierdzono 450 wypadków cholery. W koncesji międzynarodowej — 790. Większość ofiar epidemii stanowią uchodźcy chińscy.

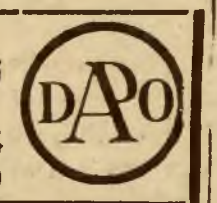


SKŁAD FOK (KOTIK)

„LA FOURRURE“

WILNO, Wielka 56, tel. 21-84

Wył. przed „DAP“ (Petzolda)



Turcy zgnieśli powstanie Kurdów

STAMBUŁ. Pat. Szejk Seidriza przewodca zbuntowanych szczepów kurdyjskich w rejonie Dersim poddał się wojskom rządowym. Tem samym zostało zlikwidowane ostatnie ognisko długotrwałego buntu tych szczepów.

Arabowie przeciwko podziałowi Palestyny

GENEWA. Pat. Kongres panarabski, odbywający się w Bloudane w pobliżu Damaszku, nadesłał do Ligi Narodów depeszę reasumującą uchwały powzięte podczas obrad kongresu. Kongres protestuje przede wszystkim przeciwko podziałowi Palestyny.

Zakończenie manewrów na Pomorzu

Kwatera główna kierownictwa ćwiczeń. Pat. Przebieg ostatniego dnia pomorskich ćwiczeń międzydwójnych był następujący:

„Niebiescy“ po otrzymaniu znacznych posiłków przeszli w godzinach rannych do ogólnego natarcia, skupiając poważne siły na swoim prawym skrzydle. Natarcie to spotkało się z uderzeniem „czerwonych“, prowadzonym w ogólnym kierunku na Kępcy.

Sygnal zakończenia ćwiczeń przeważało zwycięstwo „niebieskich“ w rejonie na południe od Kępcy.

Działania w ciągu nocy z dnia 12 na 13 września i w dniu 13 września utrzymały bezustannie ulewny deszcz.

Gołą podkreślenia jest postawa wojska, które mimo bardzo dużego wy

siłku, niewygód i ciężkich warunków atmosferycznych wykazało odporność, zapał i hart ducha.

Oddziały łączności, wyposażone bogato w różnorodny nowoczesny sprzęt mimo bardzo ciężkich warunków, potrafiły pracować ofiarnie i wywiązać się ze swych zadań.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje piechota.

Okazało się, iż piechota, ożywiona duchem zaczepnym, wsparta należycie artylerią i środkami przeciwpancernymi, potrafiła nie tylko nadler skutecznie przeciwstawić się groźnej broni pancernej - motorowej, lecz występować przeciwko niej zaczepnie.

Stara prawda, że piechota jest królową bitwy, znalazła jeszcze raz swoje potwierdzenie w przebiegu ćwiczeń.

Rozprawa odwoławcza o zajęcia w Przytyku

LUBLIN. Pat. Wczoraj 13 bm. rozpoczęła się ponowna rozprawa odwoławcza o zajęcia w Przytyku na skutek uchylenia przez Sąd Najwyższy wyroku sądu apelacyjnego w Lublinie. Rozprawa dotyczy 3 oskarżonych żydów i pięciu Polaków. W imieniu 11 powodów cywilnych występuje 2 adwokatów, oskarżonych zaś broni 11. Na wstępie sąd odrzucił wniosek obrońcy głównego oskarżonego Leski o wyłączenie sprawy tegoż na podsta-

wie opinii biegłych, dowodzących, że sp. Wiesniak nie padł od kuli, pochodzącej z broni Leski. Po zreferowaniu sprawy zabrał głos prokurator, domagając się dla Leski kary 8 lat więzienia, a dla pozostałych oskarżonych kar zgodnych z kodeksem. Następnie przemawiali przedstawiciele powodów cywilnych, prosząc o zasądzenie powództwa oraz obrońcy. Rozprawa trwa

GENEWA. Pat. Rząd chiński nadesłał do sekretarjatu Ligi Narodów apel, domagając się zastosowania art. 10, 11 i 17 paktu Ligi Narodów oraz uczynienia koniecznych kroków ze względu na sytuację na Dalekim Wschodzie.

Przewodniczący delegacji chińskiej Wellington Koo w piśmie wręczonym sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów Avenolowi m.in. pisze: Z rozkazu mego rządu, mam zaszczyt prosić o przyjęcie do wiadomości, że Japonia dokonała na jazu na Chiny, kontynuując inwazję przy pomocy swych armii, marynarki i lotnictwa. Jest to akt agresji przeciwko integralności terytorialnej i niezależności politycznej Chin, co powinno być traktowane w myśl postanowień art. 10 paktu Sytuacja, jaka powstała spowodowała agresję japońską podlega również art. 11 paktu. Rząd chiński uważa, iż powinien być również zastosowany art. 17.

Apel rządu chińskiego jest zaopatrzony w dokładny opis i analizę konfliktu, przyczem sformułowano pod adresem wojsk japońskich zarzuty atakowania ludności cywilnej, niszczenia instytucji kulturalnych, zakładów naukowych itd.

Zasłabła królowa duńska

KOPENHAGA. Pat. Królowa duńska, spędzająca wycozasy w swej letniej rezydencji w północnej Jutlandii, zasłabła nagle, cierpiąc na gwałtowne bóle jelit.

Królowę przewieziono natychmiast do szpitala w Skagen, gdzie poddana zostanie badaniom lekarskim.

Aresztowania w Bytomiu

BERLIN. Pat. Z Opola donoszą: W Bytomiu tajna policja państwowa aresztowała prezesa Związku Młodzieży Polsko - Katolickiej na ślasku Opolskim Wiktora Gorzolkę. Pan Gorzółka osadzony został w więzieniu policyjnym w Opolu, gdzie znajdują się już poprzednio aresztowani i dotąd nie wypuszczeni młodzi Polacy. Z Polaków poprzednio aresztowanych w ciągu września zwolniono 6-ciu, a według niepotwierdzonych dotąd wiadomości 8 osób. Wobec tego w więzieniu pozostawiliby jeszcze 24-ch aresztowanych. Nie wytoczono dotychczas przeciwko nim żadnego oskarżenia.

Proces o zajęcia w Raclawicach

MIECHÓW. Pat. W poniedziałek dnia 13 września r. b. przed kieleckim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Miechowie rozpoczął się proces o zajęcia raclawickie.

ZAKAZANY ZJAZD

Oskarżenia w liczbie 60 odpowiadała z art. 163 k. k. — o to, że dnia 13 kwietnia b. r. w Raclawicach - Janowickach, powiatu miechowskiego brał udział w zgromadzeniu publicznym, liczącym około 5.000 osób, które wspólnie siłami dopuściło się przemocy i groźby względem funkcjonariuszy P. P. skonsynowanych w obu wymienionych miejscowościach — przez strzelanie do nich z rewolwerów i karabinów, oraz obrzucanie ich kamieniami, biciem kółkami, kijami, łaskami i narzędziami żelaznymi, przez otaczanie ich i uniemożliwienie im swobody ruchów, przez groźbę rozbrojeniem i pobiciem. Omawianych czynów oskarżenia do pociągnięcia w tym celu, by zmusić funkcjonariuszy P. P. do zaniechania nakazanych im prawnych czynności urzędowych.

Zjazd raclawicki według aktu oskarżenia zakazano z obawy, że mógłby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa i spokoju publicznego, gdyż w tym samym czasie komunistyczna partia Polski rozwinęła wśród robotników i włóścian całej Polski, a szczególnie w okolicach Tarnowa i Rzeszowa bardzo silną agitację za udziałem w jeździe, starając się, aby pod pozorem uczczenia zwycięstwa Kościuszkę zorganizować masowe wystąpienia i manifestacje o charakterze i celach wyłącznie politycznych.

O zakazie urzędzenia zjazdu został zawiadomiony zarząd stronnictwa ludowego w Kielcach oraz właściwe zarządy powiatowe str. ludowego, znajdujące się na terenie woj. kieleckiego.

Z aktu oskarżenia wynika dalej, że dzięki agitacji elementów skrajnie lewicowych, grupy chłopów, mimo zakazu, zaczęły przekradać się nocą do Ra-

18 sesja Zgromadzenia Ligi Narodów

Włochy i Abisynja nie będą reprezentowane. Ks. d'Alba delegatem gen. Franco

Eden złoży oświadczenie w sprawie Palestyny

GENEWA. Pat. Osiemnasta sesja Zgromadzenia Ligi Narodów rozpoczęła się wczoraj rano w obecności przedstawicieli 54 państw. Włochy i Abisynja nie przysłały delegacji. Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 11 min. 25. Otworzył je przewodniczący rady Ligi Narodów Juan Negrin.

Pierwsze posiedzenie trwało bardzo krótko.

Obrady zagał Juan Negrin.

Po przemówieniu Juana Negrina, posiedzenie zostało zawieszone, by pozwolić komisji weryfikacyjnej, sprawdzającej pełnomocnictwa delegatów na spełnienie swego zadania.

O godz. 12 m. 45 posiedzenie plenarne zostało wznowione. Przewodniczący komisji odczytał przyjęty przez nią raport. Raport ten, który ani słowem nie wspomina o delegacji abisyńskiej, został przyjęty jednomyślnie.

po odczytaniu sprawozdania komisji weryfikacyjnej, posiedzenie zostało odroczone do godz. 17-ej, kiedy to nastąpił wybór przewodniczącego obecnej sesji.

Wybrany został jednomyślnie pierwszy delegat Indji Aga Khan.

Skończyła się sesja, w której zgromadzenie przyjęło porządek obrad dzieląc go między 5 komisji.

EDEN ZŁOŻY OŚWIADCZENIE W SPRAWIE PALESTYNY

We wtorek rano zgromadzenie przystąpiło do dyskusji nad sprawozdaniem sekretarza generalnego o działalności Ligi Narodów w r. 1936 - 37, a popołudniu rozpoczną się prace komisji.

O godz. 17-ej zbierze się na posiedzeniu publicznym rada Ligi Narodów, na której min. Eden w imieniu swego rządu złoży oświadczenie w sprawie Palestyny.

O ABISYNJI NIKT NIE WSPOMNIAŁ

Na posiedzeniu komisji weryfikacyjnej

nej sprawa udziału delegacji abisyńskiej w obradach zgromadzenia Ligi nie była w ogóle rozpatrywana. Zważywszy, iż cesarz abisyński nie nadesłał delegacji, a do Ligi Narodów nie wpłynęła w tej sprawie żadna nota, komisja weryfikacyjna nie miała powodu poruszania sprawy delegacji abisyńskiej. Dopiero obecnie, podczas obrad, może wypłynąć sprawa dalszego udziału w pracach genewskich delegacji abisyńskiej, jeżeli poruszy ją któreś z mocarstw, biorących udział w obradach.

PRZECIWKO DELEGATOWI WALENCJI

Do komisji weryfikacyjnej wpłynął natomiast protest przedstawicieli gen. Franco księcia d'Alba przeciwko udziałowi w obradach zgromadzenia Ligi Narodów premiera rządu w Walencji Juana Negrina, którego władza, jak podkreśla pismo ks. d'Alba rozpościła się załedwie na jedną trzecią terytorium hiszpańskiego.

Komisja weryfikacyjna po dyskusji uznała, iż nie może przyjąć zgłoszonego protestu.

REPREZENTANCI GEN. FRANCO

Na czele delegacji rządu gen. Franco, która przybyła do Genewy, stoi b. minister spr. zagr. i przedstawiciel gen. Franco w Londynie ks. d'Alba. W skład delegacji wchodzi: hr. Luca Detena, właściciel dziennika rojalistycznego „ABC“ oraz b. konsul generalny Hiszpanji w Szwajcarii Teizidor.

DEPESZA B. CESARZA ABISYNJI

GENEWA. Pat. Jak donosi ag. Reuters, Haile Selassie nadesłał do sekretarza generalnego Ligi Narodów list, w którym zawiadamia, iż nie będzie reprezentowany na zgromadzeniu Ligi Narodów, ponieważ porządek obrad nie zawiera żadnego punktu bezpośredniego dotyczącego Abisynji.

Sędzia amerykański członkiem Ku-Klux-Klanu

PARYŻ. Pat. „Paris - Soir“ przynosi sensacyjną wiadomość swego korespondenta nowojorskiego, że niedawno mianowany przez prezydenta Roosevelta nowy sędzia Sądu Najwyższego sen. Hugo Lafayette Black jest członkiem Ku-lux-Klanu. Sen. Black należał do Ku - Klux - Klanu od roku 1923, ale w roku 1925 w przeddzień wyborów do senatu podał się do dymisji.

Następnie jednak w rok potem został mianowany dożywotnim członkiem tej organizacji. Sprawa Blacka, jak twierdzi korespondent, będzie miała prawdopodobnie ogromny oddźwięk polityczny. Należy zauważyć, że sen. Black przebywał ostatnio w Paryżu, ale w nocy z niedzieli na poniedziałek nagle wyjechał do Londynu i odtąd wszelki ślad po nim zaginął.

TELEGRAMY

MONTREAL. Pat. W porcie Quebec wyładował przybyły z Anglii biskup anglikański z Bradford, A. W. F. Blunt, który oświadczył witaającym go przedstawicielom prasy, że on był tym, który wywołał grudniowy kryzys angielski, zakończony abdykacją króla Edwarda VIII. Biskup Blunt, był autorem adresu, który domagał się wyjaśnienia sytuacji „pomoczą milczenie stanowiło niebezpieczeństwo dla korony i imperium“... Oświadczył on, że adres był pisany przeszło dwa miesiące przed opublikowaniem go w dniu 2 grudnia 1936 r. i to nie spowodowało dzisiejszej księżny Windsor, o której istnieniu biskup w czasie opracowywania adresu nie wiedział, lecz spowodowało obojętność króla dla spraw kościoła. Zupełnie inne znaczenie nadał temu adresowi fakty, które zasły już po jego napisaniu. Biskup Blunt stwierdził stanowczo, że nikt nie wiedział o tem, że on opracował ten adres, że nikt go do tego nie namawiał i że nikogo się nie rażał czy sprawę tę poruszyć czy nie. Zdecydował się ostatecznie skutkiem tego, że dowiedział się o tem, iż komunisty zasympali robotników Bradfordu wycinkami z prasy amerykańskiej, które podkładały autyteryt króla.

PRAGA. Pat. Binletn lekarski o stanie zdrowia b. prezydenta Masaryka stwierdza, że stan chorego nie uległ pogorszeniu. Oddech jest równiejszy, działalność serca nieco lepsza. Chorzy nie odczuł przytomności. Gorączka utrzymuje się.

Prezydent Benes i premier Hodza spędzili noc na zamku Lany, gdzie znajdują się również wszyscy członkowie rodziny b. prezydenta Masaryka.

BARROW (Alaska) Pat. Według nadeszłych tu wiadomości, samolot sowiecki pilotowany przez Bazylego Zadkowskiego nad oceanem Arktycznym spadł do morza i zatonął.

BRUKSELA. Pat. W miejscowości Otopeni zderzyły się wczoraj nad lotniskiem dwa samoloty szkolne. — Awaraty zostały doszczętnie rozbite, ale piloci ocalili.

BUDAPEST. Pat. Księżę Windsor po zakończeniu polowania w Brosodivanka, przybył wczoraj w towarzysztwie małżonki do Budapesztu, gdzie zatrzyma się kilka dni.

ZGON B. SENATORA WYSŁOUCHA LWÓW. Pat. Wczoraj zmarł we Lwowie zasłużony działacz niepodległościowy b. senator Rzeczypospolitej, Bolesław Wysłouch.

RABINDRANATH TAGORE CHORY

PARYŻ. Pat. „Le Petit Parisien“ donosi, że wielki pisarz hinduski Rabindranath Tagore jest b. poważnie chory.

Stan jego jest tak ciężki, iż chory od 48 godzin stracił przytomność i nie poznaje z otoczenia nikogo. Rabindranath Tagore przebywa w Bengalu.

PRZEDŁUŻENIE STANU OBLĘŻENIA W RUMUNJI

BUKARESZT. Pat. W dniu wczorajszym w Monitorze Urzędowym ogłoszono dekret, przedłużający stan oblężenia na dalsze 6 miesięcy, tj. do 16 marca 1938 roku.

Roztargniona Amerykanka zostawiła w taksówce

KLEJNOTY WART. 2 MILJONY FR.

PARYŻ. Pat. Duże zainteresowanie w prasie paryskiej wywołała wiadomość o niezwykłym roztargnieniu Amerykanki p. Kiam, która przybyła na zwiedzenie wystawy paryskiej. Pani Kiam zostawiła mianowicie w taksówce torebkę z klejnotami, posiadającymi wartość dwóch milionów franków. — Pomimo okoliczności wystawnych przez policję, dotychczas torebka nie została odnaleziona.

Pięcioraczki kanadyjskie na Wystawie Światowej

MONTREAL. Pat. Organizatorzy wystawy światowej, która ma się odbyć w Nowym Jorku w 1939 roku, zaproponowali opiekunom pięcioraczek kanadyjskich sumę 500.000 dolarów za pokazanie dzieci w czasie wystawy. Dr Allan Roy Dafne, opiekun dzieci propozycji nie przyjął.

KWESTA na niewidomych

dnia 19 i 20 września

Pp. Kwestarki i Kwestarze zechcą się zgłaszać takżawie do lokalu Związku Intel. Katol. (Zamkowa 8, l p.) w godz. 17—18 od dnia 14.IX.

OSKARZENI CHŁOPI

Spośród 60-ciu chłopów, zatrzymanych o zajęcia raclawickie 29 znajduje się w areszcie, a mianowicie: J. Bury, A. Biesaga, Henryka Dejworskówna, M. Feledyk, St. Gajos, Tomasz Hajdys, A. Jurkowski, R. Jedruch, Bronisława Kowarska, J. Król, Julian Kasak, Winc. Król, Krupa Wł., M. Kuspiel, Ludwik Leszczynski, J. Marzec, Stan. Michalski, M. Nowak, Stan. Przeniosło, J. Piłat, Leonard Placek, St. Reron, St. Uchto, Adam Włodarczyk, Bron. Zaprzelski, Zygm. Zaprzelski, Wł. Ziarko i J. Ziarko.

Po przerwie sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych, którzy nie przyznają się do winy.

Oskarżenia, to przeważnie członkowie stronnictwa ludowego, młodzi chłopcy w wieku od 21 do 30 lat, pracujący na roli jako robotnicy rolni lub na odczynnie. Kilku załedwie jest starszych, żamożnych gospodarzy, posiadających kilkumorgowe, a nawet kilkunastomorgowe dobrze zaprowadzone gospodarstwa. Tylko jeden z oskarżonych, a mianowicie Andrzej Wachowicz, jest z zawodu felerzem, posiadającym 7 klas gimnazjalnych. Pozostali oskarżeni są zupełnie bez wykształcenia, lub mają załedwie kilka klas szkół powszechnych.

Większość oskarżonych jest karana za nielegalne posiadanie broni, kradzież i bójki, a dwu z oskarżonych nawet za morderstwa, a mianowicie Władysław Bielawski i Franciszek Bielawski.

Skończył sąd przystępuje do przesłuchania oskarżonych.

Na rozprawie powołano 232 świadków, z czego ze strony oskarżenia 80 a reszta odwoadowych.

Dziś dalszy ciąg procesu.

SALWA W POWIETRZE

Na wzgórzu zgromadziło się w tym czasie ok. 5000 ludzi. Policja trzykrotnie wezwwała zebranych do rozejścia się a potem przystąpiła do rozpraszania tłumu, rozpylając go przy pomocy pałek gumowych. Ponieważ wezwania do rozejścia się nie poskutkowało i tłum

Ptaki niebieskie

ODLATUJĄ BOCIANY...

Już odlatują bociany i żurawie. Ludzie starzy powiadają, że jest to znak wiosny. Odlatują ptaki niebieskie do przetrzymania miesięcy zimowych w naszym srogim klimacie. Nie odlecają jednak „ptaki niebieskie”, którym zima również grozi głodem i chłodem, nie odleca ci wszyscy — nie przysięgaj, do biurka, do warsztatu, do szkoły, — ci wszyscy, którzy własną przemysłowością muszą zdobywać chleba powszedniego i misę strawy, nie odleca, bo nie mają do czego. Dla nich — zima jest ciężkim okresem roku.

Z OSTATNIEJ NIEDZIELI

Już wrzesień zbliża się ku połowie, niebo zasłonięte jest welonem chmur, lecz ciepło jeszcze. Za dzidzisty chłodny lipiec Opatrzność wynagradza nas ciepłym miesiącem: „babiego lata”. Niedziela. Ul. Mickiewicza snują tłumy spacerujące publiczności. Na kwadrans w ogrodach miejskich ludno. W ogródku przed kościołem Katedralnym tłum zwartym kołem otaczał sekretarzy muzykantów ulicznych. Wiatr jesienny kołysze lodygi kwiatów na pobliskim kłombie, rozwiewa płowe czupryny muzyków, czasem trwicie zwidły liść z drzewa, który tacała kółka nad głowami tych młodych chłopców niby ptak zbłąkany. Dobrze zgrana szóstka umiała to nie dzielnie popołudnie wznosić pieśni polskie. Śpiewają skrzypce, kornet, trąbki. W przestrzeni ulicy fanfarnie tony, matowym dźwiękiem akompaniują struny bandzoli. Od czasu do czasu wystrzeliwa się ktoś z tłumu i podaje jakąś monetę skrzypkowi. Melodia się nie urywa. Chwilowej pauzy skrzypiec, aikt nie odczuwa...

WSZYSTKO W PORZĄDKU.

Lecz oto zjawia się postać urzędowa z podpinką od czapki pod brodą. Miałem chwilę niepokoju: czyżby „ptaki niebieskie” miały być spłoszone? Lecz skrzypce, smażąc dyktor improwizacji, podaje policjantowi jakiś dokument. Aha! zezwolenie! Policjant z wagą studiując treść zapisanego papieru i — oddala się. Westchnąłem z ulgą.

Teraz rozlegają się dźwięki jakiegoś brawurowego marsza. Trzymam w dłoni parę drobnych monet, w oczekiwaniu chwili, gdy jeden z muzykantów zacznie obchodzić tłum z kapeluszem w ręku. Lecz oto ostatni akord już przebrzmiał, chłopcy wzięli pod pachę swe instrumenty i szybkim krokiem poszli, w poszukiwaniu snadzi nowego miejsca dla swych popisów pod gołym niebem...

Gdy porównuję ich z temi wiozącymi się od mieszkańców do mieszkań postaciami żelaznych bezrobotnych, niezadowolonych, pozbawionych wszelkiej inicjatywy wykończonych życiowych, ileż sympatii mam dla tych grajków zarabiających na kawał chleba uczciwie — i dumnie. Nie mogę ukryć sentymentu, jaki się zbudził we mnie dla dających sobie radę w życiu chłopaków.

Przykro mi jest, że się spóźniłem ze swym daniem za dźwięki muzyki tutaj, na lewo tego rozkwitającego kłomba, w otoczeniu drzew...

Chcę być hojny. Ten feljetonik dla was, chłopcy, większą wartość, może będzie stanowił, niż te pare groszaków, których nie zdążyłem rzucić wam do kapelusza...

PRZYJDZIE ZIMA...

Zbliża się jesień... A potem przyjdzie zima... Ogródnik miejski roślinoz, z kłombów przetransportuje do ciepłarni na Kopanicy, z drzew liście opadną, podwórka i place pokryją się śniegiem, lecz wy ptaki niebieskie — nie odleciecie nad brzegi Nilu czy Gangesu...

Zmarznięte palce będą uderzały w struny bandzoli, przebiegały klawiaturę klarnetu, pilowały smykami po strunach skrzypiec...

Dlaczego roboty przy moście Zwierzynieckim nie mogą być szybko wykonane

W związku z naszą notatką z dn. 8-go bm. przedstawiciel T-wa Przem. Met. prowadzącego roboty przy moście Zwierzynieckim nadsyła nam następujące wyjaśnienie:
W uprzejmej odpowiedzi na uwagi dotyczące naszych robót na moście Zwierzynieckim wyrażone w notatce z dn. 8 bm. Nr. 248 (4812), wyjaśniamy iż najważniejszą częścią robót jest wykonanie nowych części konstrukcji, co przedewszystkiem jest uzależnione od terminu otrzymania z Hut stali mostowej, zamówionej przez nas jeszcze przed podpisaniem umowy, w ilości ok. 32.000 kg., o najrozmaitszych przekrojach, w gatunku odpowiadającym warunkom technicznym i wskutek tego podlegającym sprawdzeniu i odpowiedzi nim próbom przez Państwowych Inspektorów — Odbiorców.
Wobec terminowych zamówień Państwowych, Huty są tak zaważone robotami iż tylko zawiadującą naciskami z naszej strony, przypuszczamy iż w najbliższym czasie materiał ten otrzymamy, z którego, nowe części wykon-

wać będziemy na miejscu, pracując na kilka zmian.
Powyższe wyjaśnienia dlatego aby uświadomić szerszą publiczność iż: 1-o odpowiedniego materiału na nowe części nie można nabyć w każdej chwili w magazynie ewent. na rynku żelaznym, oraz
2-o w związku z wyżej wymienionym obecnie wykonywane roboty jako wstępne — prowadzone są z rachunkiem ciągłości robót i zwiększenie w danej chwili liczby zatrudnionych — całosci w niczem nie przyspieszy; nie wyklucza to iż w miarę rozwoju robót ilość pracujących stale zwiększamy.
W zakończeniu dodajemy iż ze swej strony dokładamy i dolożymy wszelkich starań ażeby naprawę mostu uskutecznić w terminie jaknajszyszym, zdając sobie doskonale sprawę z tych trudności, jakie wskutek przerwy robót powstają dla mieszkańców Zwierzynicy.

z poważaniem
Inż. F. Kowalewski.

Od Administracji w sprawie dokładnego dostarczania gazety prenumeratorem w Wilnie

Wszyscy nasi wileńscy prenumeratorky zamieszkali w śródmieściu powinni otrzymywać gazetę w domu nie później, niż o godz. 8-iej, a na najdalszych peryferiach miasta do godziny 8.30..

Ci wszyscy, którzyby kiedykolwiek nie otrzymali gazety w godzinach powyżej wskazanych, proszeni są we własnym interesie o złożenie reklamacji.

Reklamacji nie należy załatwiać telefonicznie, lecz wrzucić kawałek papieru z datą, godziną doręczenia i adresem do specjalnej puszeki, umieszczonej przy wejściu do lokalu administracji „SŁOWA” z napisem: reklamacje w sprawie doręczenia pisma.

NOTATKI MUZYCZNE

Koncert Enrico Manni

W sobotę, w obecności licznych słuchaczy, w sali Miejskiej, odbył się koncert, który można uważać, jako rozpoczęcie sezonu zimowego. Zainteresowanie publiczności budził występ nieznanego jeszcze tutaj śpiewaka, poprzedzonego wieloma obciacami reklamami, których organizatorzy koncertów zbyt często nadużywają, w sposób nader niegustowny. Wywołanie porównań z najslawniejszymi artystami jest — co najmniej — niebezpieczne i spowodowane nadmierne wymagania i zawiedzione oczekiwania. Fenomenalni artyści są indywidualnościami, nie mającymi sobowtórów. Mogą być inni, również wielcy, ale każdy z nich będzie miał własną indywidualność, zupełnie określoną i niepodobną do kogokolwiek. Każdy utalentowany i odpowiednio wykształcony artysta zasługuje na to, żeby go oceniać wedle jego własnej wartości i może zająć należne miejsce, bez krzywdzącego porównania z wyjątkową osobistością, bo zniża to rzeczywistą wartość artysty do mniej lub więcej nieudolnej kopii, znakomitego oryginału.

Zgodnie z tezą „niepowtarzalności” wielkich indywidualności artystycznych, nie obiecywałem sobie usłyszeć „drugiego Carusa”, lecz śpiewaka cał-

kim wyjątkowego. Tutaj spotkał mnie mały zawód. Enrico Manni jest, niezaprzeczenie artystą dużej miary, którego dźwięczny tenor, silny — bez krzykliwości — posiada przyjemną barwę i to już samo przez się zjednywa słuchacza. Wybitna umiejętność władania głosem, rozległa skala dynamiki na pełnej temperamencie interpretacji, chwilami nie wolnej od zbyt częstej afektacji, stanowią poważne walory wykonawcze artysty, który całkiem zasługiwał na wielkie powodzenie, jakie przypało mu w udziale. Może skutkiem warunków akustycznych, nie zawsze dykcja była dość wyraźna. W przeważającej części, programi zawartym dobrane znane, popisowe utwory, niezawodne wobec słuchaczy.

Albert Katz, wilmianin, bawiący czasowo w rodzinnym mieście, ponownie się przypomniał swym licznym wielbicielom, zawsze wysoce cenionym jego piękną grą na wiolonczeli, odznaczającą się niezwykle dźwięcznym i ciepłym tonem, wyborną techniką i ożywioną muzykalnym temperamentem. Produkcje artysty były szczerze i hucznie oklaskiwane.

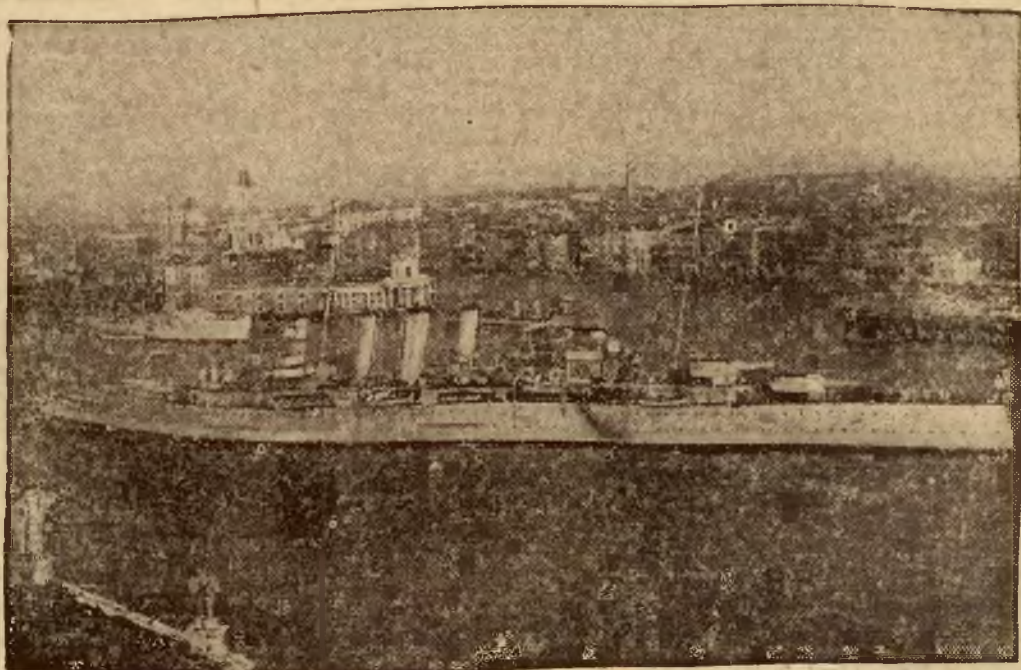
Obu solistom fortepianista S. Chonies akompaniował zupełnie artystycznie.

Michał Józefowicz.

Bądźmy ofiarni

na cele obrony przeciwpożarowej!

Eskadra floty angielskiej zawinęła do portu w Wenecji



Po raz pierwszy po zatargu włosko-angielskim o Abisynię marynarka wojenna Wielkiej Brytanii odwiedziła jeden z portów włoskich

W terenie i na torach

Wielkie regaty jesienne w Trokach

Zarząd Sekcji Żeglarskiej Ligi Morskiej i Kolonjalnej obwodu wileńskiego powiadamia, że w niedzielę dnia 26 września r.b. odbędzie się na jeziorach Trockich Międzynarodowe Regaty Żeglarskie. Udział w regatach mogą brać jedynie żeglarze zrzeszeni w klubach sportowych na łodziach własnych klubu względnie wypożyczonych do danego biegu w innym klubie.

Program regat obejmuje następujące biegi:

I na olimpijkach starego typu — biegi pań, żeglarzy początkujących i kwalifikowanych;

II na piątkach — biegi żeglarzy początkujących i kwalifikowanych;

III na dziesiątkach (S-10 typu Aleksandrowicza) — biegi pań, żeglarzy kwalifikowanych i sterników;

IV na P-7 — biegi żeglarzy kwalifikowanych i sterników;
V na piętnastkach — bieg sterników;
VI na dowolnej łodzi o dowolnym ożaglowaniu — bieg sterników.

Zgłoszenia należy nadsyłać do lokalu Ligi (Wilno, Orzeszkowej 11 b. m. 4) do dnia 24 b.m. Ostateczny termin zgłoszeń dla zawodników miejscowych — w dniu 25 b.m. przed odprawą zawodników, która się odbędzie w Kapitanacie Portu Ligi w Trokach tegoż dnia o godz. 18-tej. Początek biegów w dniu 26 b.m. o godz. 7-mej rano, wobec czego konieczny jest przyjazd zawodników do Trok w przeddzień. Liga dostarczy zawodnikom noclegu w swym schronisku.

BARON DE COUBERTIN
NA ŁOŻU ŚMIERCI



W Genewie odbył się pogrzeb barona de Coubertin, twórcy nowoczesnych igrzysk olimpijskich.

KOMUNIKAT WYDZIAŁU GIER I DYSCYPLINY WIL. OKR. W.P.N.

1. Dokooptowanie członków WG i D.

Wobec rezygnacji dotychczasowych członków WG i D p.p. Nelkina Michala i Gordona Benjamina zostali dokooptowani na te same stanowiska pp. Rynkun Michal i Hallaj Leon.

2. Zmiany terminu rozgrywek.

Przesuwa się terminy zawodów:

w klasie A.

Elektrit — Makabi z dnia 5 IX br. na dzień 4 X br.
Elektrit — Ognisko z dnia 26 IX br. na dzień 11. X br.

w klasie B.

Elektrit — Makabi z dnia 5 IX. br. na dzień 4. X br.
Elektrit — Ognisko z dnia 5 IX. br. na dzień 4. IX br.
Makabi Baranowicze — Strzelec Baranowicze z dnia 16. IX. br. na 4 X.

w klasie C.

Elektrit — Makabi z dnia 4. IX. br. na dzień 9. X br.
Makabi — Śmigły z dnia 11 IX na termin który zostanie pod dodat.

o mistrzostwo juniorów.

Elektrit — Makabi z dnia 4. IX na dzień 8. X. br.
Makabi — Ognisko z dnia 11. IX. na termin który zostanie pod dodat.
Śmigły — Elektrit z dnia 12. IX na termin który zost. pod. dodat.
Śmigły — Makabi z dnia 10. X. na termin który zost. pod. dodat.

5) Zatwierdzenie planu rozgrywek.

Podaje się do wiadomości iż PZPN komunikatem swym Nr. 17 z dnia 17 VIII br. zatwierdził plan rozgrywek o mistrzostwo Wil. OZPN. na rok 1937—38 w rundzie jesiennej.

6) Regulamin Rozgrywek.

Do dzisiejszego komunikatu dołącza się regulamin mistrzostw Wil. O.Z.P.N. na rok 1937 — 38.

Sekretarz (—) Paduch Edward
Przewodniczący WG i D
(—) Smoleński Olgierd kpt.

ZNOWU REKORD POLSKI WALASIEWICZOWNY

GRUDZIĄDZ. — Na stadionie miejskim w Grudziądzu odbyły się zawody lekkoatletyczne reprezentacji miast Bydgoszczy i Grudziądza. W zawodach wzięła udział Stanisława Walasiewiczówna, która zapowiedziała pobicie rekordu światowego w pięcioboju.

Ze względu jednak na złe warunki atmosferyczne pobicie rekordu światowego nie udało się. Walasiewiczówna uzyskała natomiast 354 pkt., ustalając nowy rekord polski, gorszy o 3 punkty od światowego. Wyniki Walasiewiczówny w pięcioboju były następujące: 100 m. — czas 11,9 sek. skok w dal — 5,71, rzut kulą — 10,54 m., skok wzwyż — 1,39 m. rzut oszczepem 36,04 m.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKOW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŻLICZEGO

Piękne zwycięstwo Kepla w Paryżu

PARYŻ. — Jerzy Kepl, znany wioślarz wileński startował w niedzielę w regatach o mistrzostwo Sekwany.

W wyścigu jedynek Kepl pokonał jednego z najlepszych wioślarzy francuskich Saurin, który przed tygodniem zdobył puchar Pa-

ryża, spychając na drugie miejsce Kepla.

Wyścig niedzielny odbył się na dystansie 1750 m. Kepl przyszedł na metę pierwszy o 3/4 dłuższy przed Saurin, zdobywając tytuł mistrza Sekwany.

Polska--Bułgaria 3 : 3

SOFJA. Pat. Niedzielny mecz Polska — Bułgaria w Sofii zgromadził na stadionie 15.000 widzów. W łozu honorowej zasady minister Tarnowski, poseł R. P. w Bułgarii, poseł bułgarski w Warszawie, minister Trojanow, prezes bułgarskiego komitetu olimpijskiego gen. Lazarow i wielu innych miejscowych dygnitarzy.

Po wymianie kwiatów i odegraniu hymnów rozpoczął się mecz. Publiczność przyjęła Polaków życzliwie, starała się zachować obiektywność i nie wpływać na przebieg gry. Przebieg meczu miał charakter dramatyczny. Polska już w 3-ej minucie straciła bramkę, i aczkolwiek po 4-ch min. zdołała wyrównać, to jednak do przerwy Bułgary prowadzili 2:1.

W 3 minuty po przerwie stan meczu brzmiał 3:1 dla Bułgarii, przyczem wszystkie bramki stracone z winy złej taktycznej defensywy. Przegrupowanie ataku po przerwie zmieniło nieco sytuację i po zafarce walce finiszowej drużyna polska zdołała wyrównać. Mecz zaczynał Bułgary — piłka idzie w aut. Polacy — wyraźnie nerwowi — robią błędy. W 3 min. środkowy pomocnik Bułgarów doskonale wystawia lewego łącznika. Obrońcy polscy stoją w jednej linii, tak że Bułgar łatwo dostał się pod bramkę polską i strzela. Bułgaria prowadzi 1:0.

Polacy zaczynają składowe atakować. W 7 min. pada wyrównanie: Kisieliński przetrzuca piłkę na prawe skrzydło, Korbas półwolejem pakuje ją w bramkę.

Pod bramką polską powstaje kilka niebezpiecznych sytuacji spowodowanych wykopów obrońców. Angielscy znowu przedostają się pod bramkę polską i z kilku metrów strzelają, jednak ponad poprzeczkę. Skolej piękny strzał

Półka idzie obok słupka. Bombę Kisielińskiego broni bramkarz bułgarski. Atak nasz ma znowu kilka dobrych pozycji, jednak napastnicy przeszkadzają sobie wzajemnie i nikt nie dochodzi do strzału.
W 29-ej minucie, w okresie naszej lekkiej przewagi — Pawłowski wybiega do piłki podanej zdaleka i w chwili gdy chce ją uchwycić w ręce, wybija mu ją Boetcher. Piłka idzie niedaleko, walczy o nią Dytko i Angeloff, w rezultacie wraca ona na bramkę polską, w której niema jeszcze Pawłowskiego. Piłka wtacza się do siatki.

Mimo utraty dwóch bramek, Polacy grają energicznie i dobrze kombinują. Niestety pod bramką nie umie wykończyć akcji. Po przerwie w 3-ej min. obrońcy nie kryją dostatecznie Jordanoffa, który strzela trzecią bramkę. Polacy odpowiadają atakami. Bramka bułgarska jest pod ostrzałem, akcje polskie nabierają coraz większe rozmachu. W 27 min. po ładnej akcji całego ataku Korbas daleką bombą zmusza do kapitulacji bułgarskiego bramkarza. Za chwilę pada wyrównanie: Kisieliński strzela bardzo ostro. Bramkarz pozbija piłkę, jednak Korbas jest na miejscu i poraz trzeci lokuje ją w siatkę.

Następują zmienne ataki. Polacy mają parokrotnie okazję podwyższyć wynik, podobnie jak Bułgary, jednak obie strony walczą ogromnie ofiarnie i wynik nie ulega zmianie. W 44-ej min. Artur z kilku kroków ma ostatnią szansę zdobycia dla Polski zwycięskiej bramki, lecz marnuje ją. Mecz kończy się wolnym rzutem do bramki polskiej, na szczęście nie zostaje wyszyskany. Sędziował p. Popowicz z Białogrodu, często myląc się na korzyść gospodarzy.

Międzynarod. zawody lekkoatletyczne w Katowicach

KATOWICE. Pat. W obecności 6000 widzów odbyły się w Katowicach międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Niestety, niepowodzenie uniemożliwiło osiągnięcie dobrych wyników, zawody nie zostały dokończone spowodu ulewego deszczu.

Pod względem sportowym zawody udeły się bardzo dobrze. Emocjonujący był bieg na 5 km., w którym Nofi zrewanżował się Węgrowi Kelenowi za porażkę, poniesioną w Londynie. W biegu na 100 m. Zastona przegrał do doskonałego Węgra Kovacsza dopiero na ostatnich metrach, a czas zwycięzcy 10,6 sek. jest bardzo dobry ze względu na panujące warunki.

W rzucie młotem Kocot ustanowił nowy rekord Polski wynikiem 45,33 m. Skok o tyczce przerwaną przy wysokości 380 cm., którą to wysokość prześi Sznajder, Niemiec Hartmann i Austriak Haunvickel.

Przed zawodami odbyła się defilada zawodników. Gości powitał z ramienia organizatorów, K.S. Pogoni, prezes tego klubu dr. Obierek, poczem w imieniu miasta przemawiał prezydent Katowic dr. Kocur.

Wyniki techniczne notujemy:
100 m. — 1) Kovacs (Węgry) 10,6 sek. 2) Zastona 10,7 sek. 3) Trojanowski 11,2 sek.

1500 m. — 1) Staniszewski (Syrena W-wa) 4:08 min., 2) Rakoczy (Katowice) 4:10 min.

100 m. pań — Kieronimówna (Z.S. Katowice) 13,7 sek.

młot — 1) Kocot (Sokół Tarn. Gór.) 45,33 m., 2) Węglarczyk (Sokół Chorzów) 42,08 m.

skok w dal — Chmiel 2-gi (Pogoń Kat.) 654 cm.

400 m. — 1) Vadas (Węgry) 49,6 sek., 2) Gassowski 50,1 sek.

kula — 1) Daranyi (Węgry) 15,19 m., 2) Praski (Z.S. Kat.) 13,97 m., 3) Kocot 12,79 m.

5000 m. — 1) Nofi 15:16 min., 2) Kelen (Węgry) 15:18,3 min. 3) Kolenda (Sokół Rybnik) 16:16,1 min.

800 m. — 1) Kucharski 2:00 min., 2) Elshberger (Austria) 2:01 m.

tyczka — 1) i 2-gi Sznajder i Hartmann po 380 cm., 3) Haunvickel (Austria) 360 cm. (poza konkursem — 380 cm.).

200 m. — 1) Kovacs (Węgry) 21,9 sek., 2) Zastona 22,4 sek., 3) Vadas (Węgry) 22,9 sek., 4) Trojanowski 2-gi 23,8 sek.

disk pań — 1) Wajsówna 39,78 m. 2) Quissekówna (Biełstok) 30,86 m.

Powitanie wojsk powracających z manewrów

Odezwa prezydenta miasta

W związku z powrotem Dywizji Legionowej z manewrów prezydent miasta wydał odezwę treści następującej:

Obywatele! Po trudach ćwiczeń w polu wracając z manewrów pułki wileńskie. Wasi synowie, mężowie i bracia w zwartych szeregach Legjonowej Dywizji wkroczą dnia 15 września do bram miasta, by tu w swych siedzibach zimowych stać nadal na straży mocarstwa Ziemi Naszych.

Pięknym zwycięstwem lat ubiegłych zwykliśmy witać nasze pułki wracające z manewrów. Od lat wzrastająca więź sympatii pomiędzy Wilnem a Jego pułkami w tym roku znajdzie swój wyraz w pięknej symbolice — Wilno zamierza ufundować sztandary swoim pułkom.

Herb naszego miasta niebawem zabłyśnie na drzewcach sztandarów wojennych a pułki wileńskie zmanifestują swe uczucia nadaniem Wilnu swych odznak.

Niechże więc tegoroczne powitanie wracających wojsk stanie się żywiołą manifestacją uczuć naszych dla pułków wileńskich, a dzień ich powrotu z manewrów — żywym symbolem więzi łączącej Armię z Narodem. Wzywam wszystkich obywateli m. Wilna, aby jaknajliczniej stawili się dnia 15 września r. b. o godz. 14.30 przy rogatkach na W. Pohulance u wylotu ul. św. Jacka a w dniu tym udekorowali swe domy kwiatami i flagami o barwach narodowych.

Po akcie powitania nastąpi przemarsz oddziałów wojskowych ulicami: 1^o Pohulanką, Trocką, Dominikańską, św. Janką, Zamkową, oraz defilada przy ul. Mickiewicza n. wylotu ul. Śniadeckich.

(—) DR. WIKTOR MALESZEWSKI
Prezydent miasta Wilna

DEKORACJA ROGATKI NA W. POHULANCE

W związku z powitaniem pułków Legionowych powracających z manewrów w dniu 15 września r. b. Zarząd Miejski postanowił udekorować rogatkę na W. Pohulance, jako miejsce powitania wracających wojsk, oraz wzniesie trybuny przy ul. Mickiewicza n. wylotu Śniadeckich gdzie odbędzie się defilada przed gen. Skwarczyńskim w otoczeniu przedstawicieli miasta z Prezydentem W. Maleszewskim na czele.

POWITANIE WOJSK W WILEJCE

WILEJKA. W dniu 12 bm. mieszkańcy Wilejki owacyjnie witali powracających z manewrów oddziały wojskowe. Na ul. Dąb - Biernackiego wzniesiono bramę z napisem: „Witajcie kochani żołnierze!”, a po obu stronach jezdni ustawiono szpalery rozmaite organizacje i młodzież szkolna oraz ludność — wszyscy z kwiatami.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„KSIĄŻĄTKO”

„PAN”

Dwa są motywy w tym filmie, które wielokrotnie przewijały się w różnych obrazach: ubogi kopciuszek (recte panienka z prowincjonalnej poezji) znajduje bogatego męża i bohaterka występuje jako przebrany chłopiec. Można więc mówić o szablonowych pomysłach, ale wobec tego, że reszta, tzn. scenariusz, sytuacja, tempo akcji i gra aktorów niezmierznie miłą niespodzianką należy raczej skierować uwagę na całość, a w związku z tem stwierdzić, że polska komedia filmowa nie wygląda już weale tak beznadziejnie. Ten nastrój zadowolenia sprawia, że przynajmniej częściowo można przebaczyć, że w tym filmie nie ma niczego, co by było wyjątkiem. Dwa są motywy w tym filmie, które wielokrotnie przewijały się w różnych obrazach: ubogi kopciuszek (recte panienka z prowincjonalnej poezji) znajduje bogatego męża i bohaterka występuje jako przebrany chłopiec. Można więc mówić o szablonowych pomysłach, ale wobec tego, że reszta, tzn. scenariusz, sytuacja, tempo akcji i gra aktorów niezmierznie miłą niespodzianką należy raczej skierować uwagę na całość, a w związku z tem stwierdzić, że polska komedia filmowa nie wygląda już weale tak beznadziejnie. Ten nastrój zadowolenia sprawia, że przynajmniej częściowo można przebaczyć, że w tym filmie nie ma niczego, co by było wyjątkiem.

mi. Po krótkim przemówieniu powitał wiceburmistrza Bryła wojsko przemaszerowało wśród niemiłkających wiewiórek publiczności i deszczu kwiatów, jakimi obsypano dzielnych wojaków.

KOMUNIKAT FEDERACJI PZOO
Dnia 15 bm. odbędzie się uroczyste powitanie naszych oddziałów wojsko-

Jakie będą losy Pałacu Słuszków

WILNO. Aczkolwiek Zarząd Miejski mając na uwadze wielką wartość zabytkową b. pałacu Słuszków w którym mieszczą się obecnie więzienia wojskowe na Antokolu nawiązał kontakt z władzami wojskowymi w sprawie przekazania wspomnianego pałacu miastu, to jednak toczące się pertrak-

tych, powracających z manewrów. Przedstawiciele miasta i społeczeństwa wileńskiego powitają wojsko przy rogatkach, przy ul. W. Pohulanki i Legionowa — u figury św. Jacka. Federacja PZOO weźmie udział w powitaniu.

Zbiórke związków sfederowanych wyznacza się na godz. 14-tą przy figurze św. Jacka.

tacje w niczem nie upoważniają do wyciągania wniosków iż pałac Słuszków w roku przyszłym zostanie przekazany miastu, a więzienia wojskowe przeniesione będą do innego pomieszczenia.

Tęgo rodzaju wiadomości pozbawione są wszelkich podstaw.

Uznanie brzegów jezior:

MIADZIOL, MIASTRO I BŁADO ZA OCHRONNE POD WZGLĘDEM KRAJOBRAZU

WILNO. — Wojewoda wileński ogłosił za podlegające ochronie pod względem krajobrazu brzegi o szerokości 500 m, następujących jezior, położonych w powiecie postawskim i przylegających do jeziora Narocz. Miadziol, Mastro i Błado.

Złodzieje rowerów

WILNO. Zostać okradzionym w obecnych czasach to nie łatwiejsze. Wszędzie są złodzieje i wszędzie można postradać to czy tamto. Skoro już mamy zamiar mówić o złodziejach rowerowych, to trzeba wprawdzie napisać coś konkretnego, popartego nazwiskiem, adresem i... niedoszedł ukradzeniem roweru.

Oto, z zauku Bernardyńskiego na spienionym stalowym rumaku wyjeżdża ścigany przez właściciela tegoż rumaka i co uczciwszych przechodniów. Goniącym był Jarosław Jabłoński, Złoty Róg 28, uciekającym zaś Aleksander Gerasimowicz zamieszkały przy Stefanińskiej 39.

No i dopędził prawy właściciel amatora cudzej własności. Odebrał rower a złodzieja „wreczył” policji. Wyrażny brak szczęścia — można powiedzieć...

KLUB CZTERECH

Przed niedawnym czasem ujęci zostali czterej panowie, najprościej oskarżeni o systematyczne kradzieże i handlowanie kradzionymi rowerami. Taktika „brania” tych panów była następująca. Ktoś zostawiał na ulicy rower. W okamgnieniu ktoś inny przychodził, wsadził na beznadziejny pojazd i tyle go było widać. Tak udawało się wszystkim czterem przez długi czas. Kiedyś jednak jednemu z nich powichnęła się noga i wszyscy teraz siedzą.

Jak się okazało w toku śledztwa zło-

dzieje - sportowcy, mieli szeroki rynek zbytu dla swojego towaru wśród prawie wszystkich miejscowych paserów.

FRONTEM DO PROWINCJI

Ci, siedzący obecnie w więzieniu „kolarze” bardzo często wyjeżdżali także na prowincję. Tam to oczywiście trudniej ukraść, ale jak się już ukraść to był święty spokój. Rower wędrował do Wilna, tutaj go rozbierano, zamieniano niektóre części, przemalowywano, usuwano numery fabryczne z ram i sprzedawano wreszcie.

Nabywcy zawsze byli. Ci sami często poszkodowani, kupowali taki rower. Rower — który tak niedawno je — stanowił ich niezaprzeczającą własność.

INOWACJE ZABEZPIECZAJĄCE PRZED KRADZIEŻĄ

Od kilku lat ludzie zaczęli jednak lepiej pilnować swoich maszyn. Jedni zamykają tylną kłódkę, inni przednie, a jeszcze inni poprostu łańcuch zatrzasną na kłódkę. Ale nie wszyscy tak postępują.

Postawia taki pan rower na ulicy, niebezpieczny przed kradzieżą, idzie, wraca i roweru niema. To dobrze że p. Jabłoński wyszedł tak szybko i mając dobre nogi zdołał Gerasimowicza dopędzić, ale nie każdy ma przebieżkę konieczną załatwić na Kucharskiego. Ci wszyscy więc (nie talentowani) niech pilnują swoich bacyk lepiej bo im, złodziej ucieknie. Zw.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. Łopuczeńska Janina zam. przy ul. Belwederskiej 11 została po bita przez małżonków Sackiewiczów, zam. przy ul. Majowej nr. 7. W tym czasie z kieszeni sukienki skradziono jej 20 złotych.

Bulańska Wiktorja, zam. Syberyjska nr. 19 została dotkliwie pobita w swoim mieszkaniu przez męża Wiktora, który arcył ją ze schodów.

Żona przod. PP. A. Sawiczowa przechodząc ulicą Chocińską została postracona przez przejeżdżający motocykl którym jechał Giedwiz Stanisław zamieszkały Nowogródzka 65. Wskutek

uderzenia, poszkodowana doznała lekkich obrażeń ciała.

Basis Justyn zam. D. Rady nr. 5 za meldował policji, że gospodarz jego Bohdanowicz Józef zam. także pod pretekstem dokonania remontu samowolnie wyjął mu dwa okna z mieszkania.

Pietrakow Bazyli, zam. Tr. Batorego 68 i Kolesnikow Leon zam. Trakt Batorego 7 w stanie podchmielonym, przechodząc Traktem Batorego pobili przechodzącego Mikłasia Stanisława zam. Zaczisze 7, oraz wylamali plot przy posesji nr. 10.

Notatki radiowe

OPERA Z RZYMU DLA POLSKICH SŁUCHACZY

Transmisja „Don Carlosa” Verdiego
We wtorek, dnia 14 września transmituje Polskie Radio z Rzymu operę Verdiego „Don Carlos”. Treścią tej opery jest konflikt pomiędzy miłością a racją stanu, pomiędzy posłuszeństwem dla ojca a poczuciem sprawiedliwości. Don Carlos syn króla hiszpańskiego Filipa II kocha Elżbietę Valois, która początkowo przeznaczona mu na żonę, mściła się względem politycznych posłuszeństwa jego ojca Filipa. Nie chcąc doprowadzić do zdrady Madrytu, oraz pragnąc oswobodzić Francję z pod ucisku królewskiego, Don Carlos prosi ojca o wysłanie go do tego kraju. Sieć intryg, w które wmięszana jest zdrada przez Don Carlosa księżniczką Eboli, przyjaciół Don Carlosa markiz Posę, a nawet sam Wielki Inkwizytor, doprowadza do wyzucia się przez Don Carlosa miłości i poświęcenia życia sprawie oswobodzenia uciśnionych.

Tragiczne to dzieje znalazły w wielkim talencie Verdiego idealnego pieczę. Słaba dramatyczna Verdi nieprzebranie bogactwo jego inwencji melodycznej, wewnętrzne tętno jego muzyki, składają się w dzieło tem na wspaniałą całość.

Wykonanie „Don Carlosa” powierzono znakomitemu śpiewaczemu włoskiemu, po części znanym już radiosłuchaczom z audycji płytowych i transmisji z medjołańskiej „Scali”, Elżbietę śpiewa Gina Gigna, jedna z największych gwiazd operowych świata. Podobnie elynna jest mezzosopranistka Ebe Stignani, którą usłyszymy w roli księżniczki Eboli. Doskonale obsadzono są rolę męską. Tenor dramatyczny na Francesco Merli, bas — Tancredi Pasero, również w swej słynnej kreacji Filipa II, baryton Mario Basolo i bas Nicola Moscona, tworzą resztę pierwszorzędnej obsady. Dyryguje Gina Marinuzzi, dyrekturę dużej miary, oraz kompozytor.



S. P.

STANISŁAW FALKOWSKI

Kurator Synodu Wileńskiego Ewang.-Reform. i Członek Konsystorza
Zasnął w Panu dnia 13 września 1937 r.

Ekspertacja zwłok nastąpi z domu żałoby Moniuszki 5 we wtorek dnia 14 września 1937 r. o godz. 17 do kościoła Ewangelicko-Reformowanego.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się we środę dnia 15 września 1937 r. o godz. 16, po którym nastąpi pogrzeb na miejscowym cmentarzu.
O czym zawiadamia

KONSYSTORZ WILEŃSKI EWANGELICKO-REFORMOWANY.

KRONIKA WILEŃSKA

WTOREK
Dziś 14
Wzrost Kr. S. w
jutro
Nikodem

Wschód słońca g. 4.50

Zachód słońca g. 5.50

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 13 września 1937 roku
Ciśnienie średnie 748
Temperatura średnia + 19
Temperatura najwyższa + 26
Temperatura najniższa + 15
Opad 0.6
Wiatr: południowy
Tendencja: spadek, następnie wzrost ciśnienia.
Uwagi: pochmurno.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 14 września 1937 r.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami. W dzielnicach wschodnich skłonność do burz. Chmury kłębiasto - deszczowe i kłębiasto o podstawie 300 — 600 m. Widzialność dobra.
Chłodno.
Dość silne i porywiste wiatry zachodnie. Wiatry górne przeważnie zachodnie około 50 km. na godz. z porywami.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sokolowskiego (Tyzenhauzowska 1), Chomiczowskiego (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Wysockiego (Wielka 3). Stale dyżurują również apteki Paka (Antokol 42), Szantwra Legionowa 10), Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Cenę przystępne. Telefon w pokojach. Winda osobowa.

Hotel „St. Georges”
w Wilnie
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

NABOŻENSTWA

— Za duszę s. p. Alfny Onoszkowej, Kierowniczką szkoły powsz. Nr. 40 w Wilnie, zostanie odprawiona Msza św. w kościele W. W. Świętych we środę 15 września o godz. 7-ej rano. — Przyjaciel, krewnych i znajomych powiadamia Rada Pedagogiczna szkoły Nr. 40.

NAUKA

— SHELLEY'S INSTITUTE (Mickiewicza 4 m. 12 — II piętro) Zapisy codziennie od 11-ej 13-ej od 19-ej do godz. 20 m. 30 (Ang., niem., franc., rosyjski).

I nagroda. Stypendium do Londynu otrzymują wyłącznie studenci z wynikiem egzam. „With Distinction”. II nagrodę (3 funty sterl.) otrzymała dnia 16 VI. 1937 r. p. Irena Minja stud. U. S. B.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Odczyt. We wtorek, dnia 14 bm. o g. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Związku Inteligencji Katolickiej (ul. Zamkowa 8 I p.) odczyt S. Bene dyktu Woyczyńskiej pt. „Laski”. Wstęp wolny dla członków, sympatyków i wprowadzonych gości.

— Związek Pań Domu zawiadamia iż pracę swą powakacyjną rozpoczyna w dniu 15 b. m. otwarciem biura i czytelników, które będą oddać stale czynne we środy w godz. 11—1 w lokalu, Zamkowa 8.
Tamże w dniu 17. IX. odbędzie się pierwsze zebranie klubowe z dyskusją

jeszcze raz na temat służby domowej. Odpowiedni referat przygotowuje p. J. Adamusowa.

SZKOLNA

— Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego Bronisław Marian Godecki powrócił z Warszawy i objął urzędowanie.

RÓŻNE

— Pielgrzymkę do Wiednia i Marii zell od 7 — 12 października organizuje Liga Katolicka. Pielgrzymka zwiedzi Kahlenberg, Wiedeń, Marizell i klasztor Benedyktynów w Melk. Cena udziału od 155.— zł. Zgłoszenia i informacje: Liga Katolicka, Katowice.

PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY

Wielka manifestacyjna - religijna pielgrzymka mężczyzn do Częstochowy, jak poprzednio zapowiadano odbędzie się w dniach 18 i 19 września. Z terenu m. Wilna i okolic bierze udział około tysiąca osób, którzy się udadzą dnia 17 września specjalnym pociągami odchodzącym z Wilna o godz. 13.30, z Landwarowa 13.57, z Rudziszek o godz. 14.23, z Olkienia o godz. 14.47, z Oran o godz. 15.14, z Marcinkańca o godz. 15.39, z Porzecza o godz. 16.10, z Grodna o godz. 16.54, z Białegostoku o godz. 19.22. Przyjazd do Częstochowy dn. 18-go o godz. 4.48.

Zbiórka uczestników z terenu m. Wilna odbędzie się dnia 17 września o godz. 12.30 w Ostrej Bramie, skąd uczestnicy Pielgrzymki po krótkich modłach udadzą się na dworzec.
— Popieranie przemysłu kresowego. Mąkę kostną, jako nawóz dostarczą Zakł. Przem. Przetworów Kostnych „Kresy” w Wilnie.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
Dziś po cenach znizowanych operetka Leo Falla „Róża Stambułu”.
Piątkowe przedstawienie propagandowe. W piątek po cenach propagandowych raz jeszcze grana będzie operetka Planquetta „Dzwony z Cornerville.”

„Rigoletto” i „Cyrulik Sewilski” w „Lutni”. Te dwie popularne, a jedno cześnie piękne opery będą wystawione i śpiewane przez najlepsze siły opery warszawskiej.

Przy chorobach krwi, schorzeniach skórnych i nerwowych, osiągamy przy stosowaniu rano na czczo szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa całkowite przeczyszczenie prze wodu żołądkowo - kiszczowego i regularne funkcjonowanie narządów trawienia. Zalec. przez lekarzy.

Wódczane metamorfozy...

— Owszem, nie można powiedzieć, handel iz wódką to dobry interes, ale takiego dochodu co ja z tego mam to może wistarezyć dla jakiegoś kapeana, ale nie mnie! Trzeba coś wmiślać! Naprzykład można dołować do wódki trochę wode! Taki pijany chamur to on wszystko jedno nie czuje smaku, a ja mogę mieć korzyść! Z wodą to nawet biendzie zdrowiej dla gościa, bo wódka to trucizna, zaraze, a ciężkie chorobe!...

Tak rozważał nad zdrowiem bliźnich i swemi dochodami niejaki J. Gordon z ul. Wilkomierskiej, a w rezultacie poczył rozcieńczać wodą, sprzedawał ją przezeń wódkę...

Oncgdaj te humanitarne praktyki pana G., wydały się i będzie miał sprawę...

Wincuk Markotny

— „Miłość, tempo i wojna!” — Już za kilka dni w teatrze „Nowości”. Jeszcze tylko kilka dni dzieli nas od rewelacyjnej premiery na inaugurację sezonu w teatrze rewjowym „Nowości” przy ul. Ludwiskiej. — Próby z widowską, które nosi wielce frapujący tytuł „Miłość, tempo i wojna!” odbywają się bez przerwy pod kierunkiem niezmordowanego reżysera Włodzimierza Boruńskiego. W pierwszym bogatym programie, oprawionym w nową, wspaniałą szatę dekoracyjną - kostiumową, ujrzy publiczność wileńska swą dawną ulubienicę, świetną diseuse i aktorkę o dynamicznej sile talentu Irenę Rożyńską, w całym szeregu nowych, nieznanych jeszcze numerów. Poza tem wystąpią czarująca pieśniarka Gena Honarska, świetna aktorka charakterystyczna Lena Okszańska, Aleksander Gronowski, najznakomitszy obecnie balet Henryka Wierzyńskiego i inni. O dniu otwarcia teatru napiszemy niebawem.

Debaty

„Nowy Dziennik” UNIWERSYTET TALMUDYCZNY W MIRZE DROGA DO MIRU.

NA DŁUGIEJ PRZESTRZENI Paryż — Moskwa przebiega codziennie bezpośredni express. Na białej tabliczce u boku wagonów wymienione są tylko najważniejsze stacje: Berlin — Warszawa — Stolica (polsko-rosyjska granica), a jednak na pół godziny przed granicą pociąg zatrzymuje się na małej stacji. Nazywa się ona Horodziej. I często zdarza się, że właśnie na tej stacji wysiada pewna ilość międzynarodowych pasażerów. Mimo to tak się jakoś dzieje, że po chwili, gdy pociąg zniknął na zakręcie, znikają z nim także ostatnie ślady zachodniej cywilizacji. Poza małym budynkiem stacyjnym królują przedwojenne białoruskie prowincja. Zaspasany Białorusin, ustrojony w parę blaszanych guzików, które świadczą o jego randze tragarza kolejowego, zabiera się do walizki z typowo rosyjską flegmą. To dzieje się wtedy, gdy na pociąg przed stacją panuje wszechwładnie drugi pociąg — stary, rozklekotany autobus. Za półtora złote go wytrzeszczyło w ciągu godziny pod rózgi do Miru, ze szczęśliwych pasażerów resztki wielkolepnych złudzeń, dużą część obiadu i — fałszywy wstyd, który nie pozwala na błogie poddanie się zbawienemu skutkom choroby morskiej.

Nie zawsze jednak tak łatwo jest dostać się do Miru. Są dni, kiedy białe są tak wielkie, lub śniegi tak wysokie, że właściciel autobusu woli nie ryzykować. W takie dni tragarz kolejowy w ogóle nie przerywa snu. O paki pasażerów troszczyć się już konkurencyjni właściciele furmanki. Wszyscy oni należą do ceciu woźniców t.zw. „Baal Agules”, a jest ich w Mirze spora garstka. Najczęściej jadą jednak na kolej Kalmen Isroel i Mejer znani jako „pierwotni baal agules”. Jedzą oni tak od dziesiątków lat, mimo to jednak z młodzieńczą werwą kłócą się o każdego pasażera. Związka, gdy nowy Amerykanin lub Anglik przyjeżdża do Jeshiwy, z przerażeniem widzi jak znikają gdzieś walizki i paczki. A Kalmen, wymachując mi biczem pod nosem, krzyczy z wigorem: — Reb Idd, jak możesz jechać z Majerem. Przecież jego szkapia stanie w środku drogi... — przyczem zwykle takie żydowskie zdanie zakończone bywa soczystym rosyjskim przekleństwem. Na szczęście angielski Żyd nie zwykł rozumieć po rosyjsku.

Gdy taki pasażer był już raz w Mirze i teraz tylko wraca z wakacji, Kalmen zaczyna z innej beczki: — Hej reb Harry (amerykański boy, który już raz był w Mirze, jest wniebowzięty, gdy się go tytułuje „reb”). Ja was przecież woźniem tamtym razem, to chyba i dzisiaj ze mną pojedziecie! Poczem, wymysliając pocziwie klaczy od nieobcyżanych kobiet, reb Kalmen rozpoczyna trzygodzinny podróż do Miru. Czasami, gdy jada się przeciąga i zaczyna się ściemniać, Kalmen zatrzymuje wóz i zwraca się do obolałego pasażera: — A Minche (modlitwa przedwieczorna) jużście się modlili?

JESZIWA

Nareszcie ukazują się białawe domki miasteczka. Cały Mir, to właściwie tylko to — i to dosyć zamazane — największej dziś na świecie uczelni tal-

mudycznej. Miasteczko liczy sobie około 5000 mieszkańców. Są tu trzy brukowane ulice, światło elektryczne, dwa hotele, wspaniała jak na kresy lańia i na tem kończy się techniczno-cywilizacyjny wpływ żydowskiego uniwersytetu. Dodać przy tem należy, że w miasteczku nie ma prawie młodzi — wszyscy wyemigrowali do Ameryki i Palestyny. Pozostali tylko starzy, przyczem ojcowie piszą ródla i mezuzy na eksport do Ameryki, a matki stołują studentów. Jesziwa z miasteczkiem mało ma wspólnego — tyle tylko, że wszyscy znają każdego studenta po imieniu i opowiadają sobie o nim różne cuda. Ostatnio jednak, spowodu licznego napływu cudzoziemców, Mir stał się bardzo zbławiany i wielkoniejski. Dziś może nawet przyjechać Arab z Jemenu, a zaden szanujący się chłopak nie zada sobie — jak dawniej trudu — żeby za nim biegać i pokazywać palcami.

Ten kosmopolityczny charakter jeshiwy przybrała dopiero w ciągu ostatnich dziesięcioleci. Sama szkoła powstała jakieś 120 lat temu, jako jedna z licznych wtedy uczelni talmudycznych. Rabin miasteczka był wtedy zarazem nauczycielem t. zw. Rosz Jesziwa i zależnie od jego sławy i talentu, gromadził się wokół niego uczniowie z okolicznych miast. Dopiero w ostatnim pokoleniu urząd Rosz Jesziwa usamodzielił się, przypadając w udziale współtwórcy jeshiwy w jej dzisiejszej postaci, słynnemu uczonemu rab. L. J. Finklowi. Równocześnie zaś wytworzył się urząd Maszgiacha, t.j. duchowego opiekuna studentów. Genezy tego urzędu szukać należy u źródeł religijno-filozoficznego prądu, tak zwanego „Musar”, którego założycielem jakieś 80 lat temu był słynny Rabi Izrael Salanter, najwybitniejszy zaś przedstawiciel w naszym pokoleniu był zmarły niedawno mirski Maszgiach rab. Lwowiec. Siłę przyciągającą jego wykładów w tej mierze przypisać należy światowej sławie mirskiej jeshiwy. (Abyby podać jednak, bodaj zarys jego działalności, trzeba co najmniej specjalnego artykułu).

Ów prad „musarowy” był w pewnej mierze odpowiednikiem chasydysty na Litwie. Różnice między nimi określono jednak dowcipnie, że podczas gdy chasydzi uważają cadyka za tak wielkiego, że nawet Wszczęmocy go słucha, to uczeń Musaru powie o swym nauczycielu, że on jest tak wielki, że potrafi słuchać i być posłusznym Wszczęmocy. Istota Musar polega na obiektywnej i wnikliwej analizie pobudek postępowania na ciągłej walce o to, ażeby etyczna treść nie zagubiła się — jak to się niestety często zdarza — w samej formie religijnych praktyk. Musar nie był prądem masowym, adepci jego rekrutowali się głównie spośród wybitniejszych uczniów jeshybotów. Pod jego wpływem rozpoczęła się „czystka” generalna we wszystkich jeshiwach. Na Litwie bowiem, gdzie uczniowie jeshybotów ubierali się zawsze po „europejsku” i więcej mieli styczności z zewnętrznym światem, mnożyli się zaczęły typy t.zw. „zimnyca Litwaków”, którzy mogli rozkoszować się Talmudem, nie uznając przytem żadnych więzów religijnych, często i moralnych.

Musar temu zapobiegł. Jego nauczyciele ustawicznie podkreślali fakt, że wiedza żydowska wymaga w pierw-

w tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„WIECZNI JESZYBOTNICY”

W miarę podniesienia wymagań (nie mówiąc już o czynnikach zewnętrznych) zmniejszył się gwałtownie stan posiadania jeshybotów. Zniknął zupełnie ten typ jeshybotnika, który ukradkiem pod ławką czytał świeckie książki. Ci niecierpi, którzy pozostali, nie obawiali się kuszących miraży „świata”, albowiem na pobyt w jeshiwie zdecydowali się świadomie w pełni przeświadczenia, że właśnie takie życie, poświęcone abstrakcyjnym studjom — można by nazwać — żydowskiej filozofii ścisłej, dać im może maksimum zadowolenia. Dla tej garstki idealistów poglądy materialne stały i stoją na dalekim planie. W każdym narodzie istnieć mogą przeciwieństwa, którym „dozwolone” jest wznieść się ponad ogólne prawa, te prawa, które nakazują każdemu walczyć z przeciwnikami o środki utrzymania, t. zn. zapewnioną egzystencję. Jesziwa zbiera na całym świecie fundusze, aby móc wydawać skromne stypendja dla tej garstki, którą uzna za godną. Poza tem będąc w jeshiwie, utrzymują się oni z lekcji, których udziela bogatszym cudzoziemcom. O to, co będzie potem, nie troszczą się zbytnio. Pobyt w jeshiwie nie jest dla nich jak w innych szkołach — przygotowaniem do życia — to jest życie samo. Gdy po długich latach, gdy czują się już dostatecznie dojrzałymi i zmuszeni są odejść, ożenić się i osiedlić, obwołane w charakterze naczelnego rabina w jednym z amerykańskich stanów, czy też jako drobny kupiec w małym miasteczku, robią to niechętnie i z ociąganiem się. Potem to już tylko wegetacja, życie wspomnieniami. Jak z tego wynika, jeshiwa w zasadzie nie jest szkołą ani instytucją pomyślną dla masowej produkcji. To być może tylko wymierający okrz żydowskiego separamizmu duchowego, grupa arystokratów duchowych, a może jednak jest to właśnie awangarda, wieczny pływak kultury, który tli się w ciemnościach realizmu, ażeby kiedyś nagle wybuchnąć wielkim płomieniem?

Ta grupa „wiecznych jeshybotników” stanowi trzon jeshiwy, wyciska piętno na jej duchowym obliczu. „Wiecznym” można się stać już po kilku latach — albo w ogóle nie być nim. W ciągu ostatnich dziesięcioleci różne wytworzyły się centra, gdzie gromadził się prawdziwi jeshybotnicy. Były z kolei Kólm, Słobodka, Raduń i wreszcie, wokół fascynującej postaci Maszgiacha w Mirze. Dużo jest jeszcze i dzisiaj pomniejszych uczelni. Jeżeli w jednej z nich jakiś młodzieniec wybił się zdolnościami i wedzą, gdy czuje w sobie powołanie całkowitego odda-

nia się studjom, wtedy przyjeżdża do stolicy do — Miru, gdzie znaleźć może pokrewne prawdziwe, dusze. W tem skupieniu w jednym miejscu większej ilości nieprzeciętnych jednostek leży właściwie kwintesencja jeshiwy. Wykłady, rzadkie zresztą, odgrywają tylko podrzędną rolę. Cały system nauki polega na tem, że wszyscy studjują w wielkiej wspólnej sali zasadniczo ten sam traktat talmudyczny. Uczy się najczęściej po dwóch razem, t. zn. wszyscy na sali przerabiają ten sam tom, przyczem jednak każda para posuwa się naprzód w dowolnym tempie. Jak mówią jednak, „jeshiwa jako całość, to największy gaon”, albowiem stu ludzi razem posiada ogromny zapas wiedzy. Gdy wylania się przeto jakiś problem, uczący się interpeluje sąsiada, ten zaś dalej, tak że ostatecznie każdy problem bywa wszechstronnie wyjaśniany.

PRZEDMIOT STUDIÓW

Przedmiotem studiów jest zasadniczo tylko Talmud wraz oczywiście ze wszystkimi komentarzami (przy jeshiwe znajduje się wielotysięczna biblioteka, zawierająca responsa rabiniczne i komentarze). Ponieważ ci wszyscy „wieczni jeshybotnicy” posiadają już głęboką znajomość Talmudu, oddają się oni głównie twórczej pracy. Większość przygotowuje do druku swoje własne dzieła, w których wyjaśniają sprzeczności i dalej snują wątek różnorodnych rozważań talmudycznych. Jakkolwiek studjum Talmudu stanowi ich główne zajęcie, to jednak ci ludzie, dzięki swym zdolnościom (bo trzeba pamiętać, że ciągle tutaj mowa o wyjątkowej grupie jednostek) zdolali także innym sposobem — zaskarbić sobie wiadomości z szerokiego zakresu wiedzy (np. pewien Żyd-cudzoziemiec, zapytany skąd umie po polsku, odpowiedział, że z... sztyldów). I tak jeden jest prawnikiem, inny matematykiem, inny znów lingwistą, co zresztą idzie w parze z encyklopedycznym charakterem Talmudu. W konsekwencji ich praca czasem przemienia się w głębokie studia porównawcze o ogólnoludzkiej wartości naukowej.

Wykłady Maszgiacha o filozofii i etyce judaizmu jako też studjum odpowiednich dzieł stanowią drugi równie ważny przedmiot studiów. To studjum ma bardzo praktyczny charakter. W tem małym społeczeństwie zasady etyczne przechodzą odrazu próbie ognia, krystalizują się w praktyce życia codziennego. Zasada Musaru, że nie jest pobożnym ten, kto usiłuje odseparować swój stosunek do bliźnich od stosunku do Stwórcy, przejawia się na każdym kroku. Maszgiach ujął to raz w powiedzeniu, że „kupcowi żydowskiemu tak samo zakazane jest np. mówić źle o konkurencie z przeciwnika, lub tylko zazdrościć mu tak, jak zakaz-

Echa gospodarcze

JESZCZE O REFORMIE ROLNEJ

Z artykułu p. Okołowicza, o którym już mieliśmy okazję pisać, podajemy poniżej przeciętne wielkości utworzonych z parcelacji gospodarstw:

rok	woj. poznańskie
1922	10,4
1923	—
1924	19,3
1925	10,9
1926	10,7
1927	12,8
1930	13,5
1931	11,8
1932	10,6
1933	10,9
1934	9,5
1935	9,0

Najwyższą przeciętną wykazuje woj. nowogrodzkie: 14,7 ha, najniższe woj. Stanisławowskie: 3,8, oraz krakowskie 3 ha.

Jeżeli uprzątniemy sobie ze statystyki te nie zdołały jeszcze objąć reformy min. Poniatowskiego w kierunku zniżenia wielkości utworzonych gospodarstw, to widzimy do jakiego rozdrobnienia

CZY JESTES JUŻ CZŁONKIEM POLSKIEJ CHRZĘŚCIJAŃSKIEJ KASY BEZPROCENTOWEJ? OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO POLAKA I KATOLIKA JEST BYĆ CZŁONKIEM KASY BEZPROCENTOWEJ I ROZWOJ KREDYTU BEZPROCENTOWEGO POPIERAĆ.

zanem jest spożywać wieprzowinę. Jedno bez drugiego to oszukiwanie samego siebie.

UROK ŻYCIA

Takie życie na wysokim poziomie etycznym poświęcone przemiennie intelektualnej pracy daje zadowolenie wewnętrzne, które ekolei potęguje radość życia i młodzieńczy humor. Życie w jeshiwie owiane jest przez to urakiem zbliżonym niemal do utopii. Studenci stoją się w miasteczku po koku w jednym domu. Nikt ich właściwie nie kontroluje. Głęboka jest tolerancja wyznika ze zrozumenia. Mimo to sama atmosfera zmusza do nauki. W wolnych chwilach jednak śpiewają i śmieją się więcej chyba niż jakikolwiek inne społeczeństwo żyjące w warunkach materialnych ocale niebo korzystniejszych. Warto zauważyć, że budżet miesięczny mirskiego studenta wynosi 40 zł. Na 400 dzisiaj studentów w Mirze, stu należy do opisanego typu, jakich sto pięćdziesiąt, to niewyraźny jeszcze narybek, a reszta, to cudzoziemcy z całego niemal świata, w większości ludzie o dyplomach uniwersyteckich, którzy mają pobożnych rodziców i poszanowanie dla tradycji, przyjeżdżają do Miru, ażeby nauczyć się zapelniać puste formy religijne prawdziwą treścią judaizmu. Są wśród nich jednostki o sławie naukowej w dziedzinach tak odległych od Talmudu, jak fizyka i chemia. O tem jednak co oni w Mirze znajdują i co wzamian dają, trzeba pomówić osobno.

J. Karmel.

dochodzi użytkowanie gruntów, a jak w związku z tem zmniejsza się możliwość dowozu zbóż do miast.

NOWY NUMER „POLITYKI GOSPODARCZEJ”

Wyszedł z druku Nr. 45 — 46 dwutygodnika „Polityka Gospodarcza”. Numer ten zawiera artykuły następujące: artykuł wstępny p. t. „Nie marnować koniunktury”, omawiający cały szereg konkretnych posunięć polityczno-gospodarczych, które powinny być dokonane w obecnej dobrej konunkturze, a dalej artykuły: Jana Steckiego p. t. „Pochodzenie i warunki interwencjonizmu”, Sen. Konstantego Terlikowskiego p. t. „O niepodzielność gospodarstw”, Janusza Łosia p. t. „Intensyfikacja rolnictwa a bilans handlowy” oraz artykuły: „Polityka Banku Polskiego”, „Polityka drogowa” i „Tranzakcje związane”. Poza tem omówiona jest ostatnia praca posła Hutten - Czapskiego i notatka polemiczna na temat dyktatury kartelu żelaznego w Polsce. Następnie znajdujemy dane statystyczne, oparte na badaniach Ligi Narodów, świadczące o tem, że Polska stoi na ostatnim miejscu w produkcji światowej, równocześnie omówiona jest trzeźwa polityka gospodarcza Anglii, będąca źródłem angielskiego dobrobytu. Krotka gospodarcza obejmuje notatkę p. t. „Autarkja metalowa Niemiec nierealna” — „Walka o rudę żelazną” — „Reperkusje walutowe ostatnich powikłań wojennych” — „Japonia nie ma nafty” — „Ostrożnie z nowymi podatkami” — „O równowagę budżetową” — „Economist” o skutkach etatyizmu — „Bank Wypląt Międzynarodowych o clearing”.

W POZNANIU „SŁOWO”

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

- przez Eplanadzie
- „Kinoteatr „Słońce”
- „Biblioteka Raczyńskich
- „Muzeum Wielkopolskie
- „Hotelu Bazar
- vis a vis pałacu Działyńskich (Stary Rynek)
- przez ul. Pierackiego
- „Banku Cukrownictwa
- na rogu Długiej i Półwiejskiej
- „Kramarskiej i Rynkowej
- „Marsz. Pocha i Al. Marsz. Piłsudskiego
- „Przecnej i Alei Marszałka Piłsudskiego.

151947

FRANK HELLER

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD
WŁADYSŁAWA OLSZEWSKIEGO

WIELKI FILM „ATTYLA”

— Może pójdziemy razem — zaproponował gospodarz domu noclegowego — to poświadczyć tożsamość pańskiej osoby.
— To zupełnie niepotrzebne!
— Naprawdę? — zapytał pan Simonides. — Tyle razy już pan chodził do banku, że zna pana tam każdy urzędnik. Nijdziwniejsze jest jednak to, że mam w banku znajomego, który nigdy pana nie widział.
Pan Eugenjusz Benda mocno był opalony, wydawało się jednak, że pod wpływem słów pana Simonidesa, opalenizna zniknęła z jego twarzy.
— Nigdy mnie tam nie widział? To poprostu śmieszne! Widocznie pracuje w innym banku. Dziś po południu otrzyma pan swoje pieniądze. Dowidzenia!
— Wcale nie słyszałem, jak pan wczoraj wieczorem powrócił do domu — zawołał pan Simonides. — Widocznie było bardzo późno. Pewnie zawieruszył się pan gdzieś ze znajomymi.
Nie otrzymał odpowiedzi, gdyż Benda był już na ulicy. Więc spowrotem pograżył się w fotelu i wziął do ręki książkę kasową.
Jeszcze dwa, trzy dni, a skończy z tym młodzieniaszkiem. Nie napróżno był w Ameryce.
Poszum budzącego się miasta wznosił się w trakcie rozmowy Bendy z Simonidesem o jedną oktawę wyżej. Im bardziej zbliżał się młody człowiek do centrum, tem gwar stawał się większy.

Przed Główną Poczta tłoczyli się przekupnie jak pszczoły przed wejściem do ula. Tak uporczywie przyglądał się straganowi, na którym sprzedawano arbuzy, pokrajane w plasty, że wzbudził podejrzenie straganiarki i wobec jej krzyku musiał uciec w sąsiednią uliczkę.

Niebawem znalazł się przed Smyrna - Palace'm nie wiedząc w jaki sposób tam przyszedł. Czy go tam zawiódł nieprzewidywany pociąg złoczyńcy, który bezwiednie ciągnął do miejsca zbrodni? Zadał sobie to pytanie, wpatrując się w olbrzymi gmach. Z tyłu za półkolem sklepów i kawiarni wznosił się mur, po którym wdrapał się wczoraj na szczyt. Przy pewnym wysiłku mógłby stwierdzić, że jedno z okien najwyższego piętra nie odbijało promieni słonecznych jak wszystkie inne. Znał powód! Wpadło mu na myśl, że przecież i inni przechodnie mogli spostrzec to dziwne zachowanie się okna i wyciągnąć z tego wnioski. Odrzucił jednak tę myśl jako śmieszna, ko mu by się chciało tak drobniawo badać wygląd domu? Kogo to obchodzi, że w jednym oknie jest szklana szyba. Prędeż, czy później wyszłoby to na jaw, ale nie dzięki temu, że jakiś przygodny przechodzień uwiązał się, by liczyć okna w tych koszarach.

A jednak zaciął się w myślach. O dwadzieścia metrów od niego stał ktoś i tak samo jak on, wpatrywał się w ścianę. Któż inny mógł to być, jak nie ów nieznajomy, który mu wczoraj powiedział: „Nie było pana dwie godziny. Napróżno łamałem sobie słowa, gdzie się pan podział, nie znaczy to jedna, hym pana śledził”.

Tak, to był ten sam osobnik, nikt inny tylko on! Pan Eugenjusz Benda miał wrażenie, że siedzi w ogrodzie pałacowym na kamiennej ławce, a obok niego wygrzewa się na słońcu jaszczurka. Dwa małe, czarne oczka, przypatrzywały mu się z pod przymrużonych powiek, a przez zieloną skórę można było widać jednakomowoc serce, tłoczące jej zimną krew. Jakie uczucia morły przenikać to serce? Lęk przed Eugenjuszem Bendą i przed jego zamysłami? Przypuszczenie podobne byłoby tak samo nielogiczne, jak to, że Eugenjusz Benda siedział na tej ławce dlatego, że ogarnął go lęk na widok

Smyrna Palace'u. Wstydził się przed samym sobą, tak wstydził się.

W tym samym momencie, w którym doszedł do wniosku, że nikt nie może go posądzić o włamanie się do Pałacu Smyrńskiego, w tymże momencie zmyka, jak sztabak, złapany na psocie, dlatego tylko, że...

Nie dobiegł końca myśli, którą zgasta jak żarówka elektryczna gaśnie na skutek krótkiego śpięcia. Od wczorajszego wieczoru myślał tylko o swej wizycie na trzynastym piętrze Smyrna - Palace'u i wiedział napewno, że go ktoś uprzedził. Jakis inny włamywacz! Nie należy być faryzeuszem — to najwyższe przykazanie prawa! Miał głębokie, niewzruszone przeświadczenie, że jakiś inny włamywacz był szczęśliwszy od niego!

W mgnienu oka stwierdził, że prawda inaczej może wyglądać, że przed całkiem nowym stoi zagadnieniem, które kryje w sobie przeróżne możliwości.

Wyprostował się, a mała jaszczurka odskoczyła jak zielony promień słońca i już nie mógł jej dosięgnąć.

Opierając się na przypuszczeniach, które coraz to wydawały mu się logiczniejsze, doszedł do następującego wniosku: po raz pierwszy w życiu miał szansę dojść do czegoś. Szanse nie teoretyczne, lecz rzeczywiste, oparte na wyciegniach doświadczonego kupca, który z olówkiem w ręku wyliczył, że zarobi tyle to a tyle, drachm, franków, dolarów, a może i funtów, jeżeli włoży w interes tyle, a tyle. W tem właśnie tkwiło sedno rzeczy: aby wyzyskać szansę, trzeba mieć trochę gotówki, może nawet niewiele, ale w każdym razie trochę drachm, franków, dolarów lub funtów... A on ile miał?

Nie pozostawało nic innego, jak szukać współnika i podzielić się z nim zyskiem. A czy tak łatwo znaleźć współnika, gdy ma się tylko pomysł, a cały kapitał ma wnieść współnik? Taki współnik to biały kruk, zwłaszcza we wschodnich okolicach morza Śródziemnego.

D. C. N.

Programy radiowe

WILNO

Wtorek, dnia 14 września 1937
6.15 Pieśń poranna. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 U pasterzy na hali — obrazek z życia juhasów. 11.40 Tańce symfoniczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Dz. połudn. 12.15 „O robotach w chacie“ — pog. 12.25 — Koncert. 13.00 Muzyka operowa. 14.03 Komunikat Zw. KKO. 15.00 Orkiestra Boulanger. 15.10 Życie kult. miasta i prowincji. 15.15 Wybór naczyniowej — d. c. noweli. 15.25 Muzyka z filmów dźwiękowych. 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Rzeczy ciekawe. 16.20 Płyty. 16.45 W największym parku Polski — feljton. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.10 Czwilka litewska. 18.20 Muzyka polska. 19.00 „Nieznany środek“ — skecz. 19.15 Koncert kameralny. 19.50 Wiad. sport. — 20.40 Reportaż ze Zi. Młodz. Rzem. — 21.00 „Don Carlos“ — opera. 23.00 Zakład czenia programu.

WARSZAWA

Wtorek, 14 września 1937 r.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wsąaj zozre“. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. — 11.15 — „U pasterzy na hali“ — obrazek z życia juhasów. 11.40 Juliusz Massenst: Sceny malownicze (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert Orkiestry Filharmonji Warszawskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata“ — audycja dla dzieci starszych. 16.20 Franciszek Schubert 6 Moments musicaux op. 96. 16.45 W największym parku Polski — feljton. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo — gospodarczych. 18.10 Program na jutro. 18.15 Z oper jazzowych Krenka i Weilla (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Nieznany środek“ — skecz. 19.50 Koncert kameralny. 20.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. 20.45 Reportaż red. Witolda Majewskiego ze Zjazdu Młodzieży Rzemieślniczej we Lwowie. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 „Don Carlos“ — opera. 22.00 „Ogniwa“ — opowiadanie. 22.51 Ostatnie wiadomości.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 13 września 1937 r.

WALUTY

Belgi belg. 99.38 88.95
Dolary ameryk. 530 527½
Dolary kanad. 529¼ 527
Florety holend. 292,27 290,55
Franki fr. 19,08 18,73
Franki szwajc. 122,00 121,20
Funtów ang. 26,29 26,13
Guldeny gd. 100,20 99,80
Kor. czeskie 17,90 17,10
Kor. dunskie 117,29 116,45
Kor. norweskie 132,08 131,10
Kor. szwedzkie 135,53 134,55
Liry włoskie 23,80 23,10
Marki fińskie 11,63 11,20
Marki niemieckie 132,09 126,00
Szył. austrj. 98,50 96,50
Marki srebrne 136,00 130,00
Tel Aviv 26,20 25,90

PAPIERY PROC.

4 i pół proc. wewn. 55,60 54,50 — 55,75
3 proc. inwest. pierwsza em. 67,00 serie 82, 50
3 proc. inwest. druga em. 67,75 — serie nieotworzone.
5 proc. konwersyjna 62,00
4 proc. premj. dolarowa. 38,00
4 proc. konsolidacyjna 57,38 57,13 57,25 dwa ost. drobne.
8 proc. przem. polsk. 72,00
8 proc. ziemskie dol. kupon 33,37
4 i pół proc. ziemskie seria piąta 55,88 56,00
5 proc. Warszawy 1933 roku 62,50 62,00 62,38
5 proc. Kalisza 1933 roku 49,75
Tendencja dla pożyczek i listów nie co mocniejsza.

O. MATKIEWICZ

WILNO, ZAMKOWA 12
vis à vs Skopówki
poleca
ZEGARY i ZEGARKI
różnych firm oraz wyroby jubilerskie.
Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją.

OSTATNIE WZORY
KOSZUL, KRAWATÓW, PIJAM
W. NOWICKI WILNO 30
modne swetry, pulowery, wytworna galanteria, konfekcja.

NAJDOGODNIEJ kupisz, sprzedasz i zamienisz wszelkie książki szkolne i uniwersyteckie, nowe używane w księgarni

D. WAKERA Wilno.

Wielka, 38, róg Sawicz. tel. 1336

Tabela loterii

4-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

50.000 zł.: 57217
10.000 zł.: 29923 74953 78926 105531
5.000 zł.: 143791 146052 166148 2.000 zł.: 29083 46331 56414 64985 105983 107119 107538 126611 130413 140454 153797 163173
1.000 zł.: 16943 29156 46888 54917 56410 58505 104477 107586 108968 114311 119734 125436 140518 141611 142136 147515 161122 170605 173050 192707

Wygrane po 200 zł.

34 48 49 148 282 395 400 22 36 611 1193 287 93 336 55 606 91 763 822 36 2263 317 66 98 425 519 610 928 3013 157 78 202 74 341 491 569 85 656 57 706 26 831 965 4103 333 577 606 969 98 5131 240 63 74 321 468 501 90 796 882 6141 300 89 442 520 54 56 64 916 91 7193 245 55 418 62 96 611 17 21 860 944 8800 35 789 881 948 9982 141 42 89 236 311 412 695 832 924 43 59

10131 75 94 491 591 602 714 49 80 867 971 11038 81 84 91 766 943 77 96 12084 138 210 30 69 477 784 901 34 49 93 13167 264 520 656 84 744 95 918 14188 202 320 458 600 39 665 705 93 990 15033 95 321 450 71 705 36 70 878 16051 87 129 219 36 436 78 658 757 63 17039 56 317 24 41 578 633 894 18147 60 205 37 308 61 613 779 899 19036 144 238 307 833 61 971

20021 135 388 417 26 50 90 651 84 706 892 903 21008 666 857 22091 188 211 59 82 465 582 837 39 23087 127 47 84 415 25 32 699 710 78 998 24082 148 240 43 64 379 556 89 765 99 901 21 77 25614 38 729 853 75 26040 196 436 511 27083 135 85 304 85 90 786 841 59 60 28153 68 94 346 425 513 601 17 711 29182 210 11 336 568 82 707 95 837 69 71 959

30030 117 37 330 640 779 826 29 31001 53 213 311 63 70 450 66 99 529 82 646 59 79 901 32031 118 296 308 17 94 96 477 592 849 923 24 95 33002 124 60 387 93 486 889 970 34010 16 264 822 928 35085 104 43 253 386 544 822 28 925 90 36027 221 342 510 52 88 818 964 96 37011 131 214 946

38015 82 131 246 71 825 39012 96 166 566 604 47 715 903 40125 200 32 362 443 566 947 41057 72 107 55 79 635 796 807 4151 920 4754 42034 296 450 4 773 926 43003 1 194 291 204 61 475 672 44415 525 075 917 77 45472 507 838 43 46156 240 412 57 516 846 959 92 47184 208 437 45 766 90 814 987 451999 457 85 565 447 863 969 49178 426 77 500 58 705 50289 485 516 63 787 51138 508 687 733 886 52294 759 920 35 53223 3228 563 605 29 717 854 963 54869 55 135 88 288 349 409 546 81 681 688 940 87 56144 53 526 617 95 815 69 85 57175 308 402 2 5 884 58031 165 272 339 81 415 753 836 51 965 79 59009 174 244 301 16 30 7 464 726 75 832 93 970 60187 318 425 500 11 667 848 964 9 61116 81 218 42 85 410 34 505 99 681 831 62224 986 63053 86 219 30 761 64107 233 323 440 29 679 768 880 983 94 9 65072 84 171 285 93 301 33 599 616 734 500 919 54 69 66087 116 48 255 330 9 95 428 38 520 67 714 634 67 67248

985 158021 153 286 316 26 801 919 63 159021 71 267 324 79 532 658 824 160057 138 377 463 79 88 631 864 86 161313 45 490 95 528 39 861 976 162081 162 98 230 315 518 72 641 753 810 11 39 74 163006 50 192 361 72 430 687 710 865 59 164138 437 522 89 617 765 66 952 165069 164 361 74 646 51 762 847 166090 105 226 41 495 504 12 697 774 167177 408 517 36 310 32 748 905 168077 106 10 19 31 341 827 51 952 169117 508 641 79 710 170056 126 99 299 325 596 710 942 171187 323 96 632 807 172123 71 601 791 911 34 173093 265 405 836 94 96 174015 64 264 516 50 679 761 65 846 913 175047 127 233 43 313 513 621 64 176029 75 578 93 878 938 62 65 177254 75 91 221 37 788 930 178116 44 362 83 410 729 82 923 179405 74 787 855 97 976 88 180068 105 78 254 58 529 634 73 77 774 876 181449 60 637 72 776 815 182053 142 282 315 725 75 183802 67 83 911 184069 188 201 592 618 780 185313 422 583 609 728 186294 448 187181 306 14 608 82 868 188010 34 842 542 90 624 83 743 54 829 189371 503 819 27 911 190096 257 304 60 572 655 840 191413 622 783 192002 4 165 271 85 315 88 542 90 651 758 65 193023 166 238 361 598 647 857 194084 107 69 251 342 466 532 651 737 81 99 925 56

III ciągnięcie

Wygrane po 200 zł.

73 208 428 1061 134 39 2189 752 885 89 3443 4068 150 75 291 530 869 5264 92 341 80 812 6146 671 7149 401 8151 280 664 841 93 9098 329 742 26 931 10659 893 11429 567 760 12017 99 182 254 58 88 943 56 873 13313 650 827 42 14015 26 32 75 136 259 76 464 15226 55 401 586 614 26 703 24 867 946 84 16197 17024 47 630 51 18189 690 19400 694 825 20053 263 443 606 735 850 21238 432 75 653 781 820 22451 663 23002 195 286 504 602 24555 730 25101 674 981 26549 94 647 732 37 78 983 27141 259 360 545 28056 837 29018 41 318 641 754 88 907 30036 214 543 992 97 31433 92 662 732 902 32382 35 553 84 735 49 33066 778 882 34011 164 316 786 933 81 35220 88 532 438 94 556 671 36203 513 801 20 968 37166 52 338 41 434 517 684 906 33185 219 316 403 732 78 967 39435 40284 377 751 814 75 916 41097 278 349 522 43 657 70 73 988 42437 86 577 653 721 850 43278 99 996 44045 68 80 103 343 448 741 45331 444 45 672 921 46522 86 963 47061 81 239 452 616 28 784 937 48266 428 709 861 83 49190 271 859 50000 283 51390 485 94 585 96 52045 83 231 355 453 580 997 58237 320 61 78 54020 256 600 946 51 56350 639 983 56005 357 87 666 844 936 57051 91 331 505 100 831 58066 452 666 866 59404 638 743 810 935 60283 636 61235 501 678 841 86 62119 229 343 62 766 869 981 63296 301 477 889 64040 87 116 88 670 744 800 65081 296 850 98 922 72 85 66437 613 706 67158 918 68066 100 42 432 92 69167 373 537 873 70099 138 719 828 71033 176 88 336 37 98 72104 56 392 658 62 73422 705 74142 236 85 805 920 75121 451 739 67 76312 591 805 965 77250 779 902 78045 258 63 83 464 625 761 79700 823 80318 503 81146 310 32 43 428 86 552 673 883 938 55 82358 479 654 83422 622 27 84094 533 671 848 85002 302 865 82 922 86162 224 388 432 604 878 90 87209 40 748 88162

438 875 89117 336 807 58 96 90004 561 92220 516 52 97 623 78 978 93107 336 63 556 799 94293 95085 168 469 569 659 714 45 96097 154 294 952 97127 371 520 652 795 98556 99100 703 982 100014 296 381 475 101200 319 26 576 637 774 919 102113 55 206 996 103032 203 635 839 42 75 104705 105088 101 6 85 460 813 106041 53 107239 479 94 843 108022 203 442 622 948 109181 327 426 43 110245 96 899 739 810 111064 552 568 112146 320 57 445 832 113194 554 806 114172 660 728 819 975 115336 476 116541 51 661 117067 120 205 23 476 510 845 118210 657 765 119245 478 584 747 830 120219 775 849 121330 718 802 122365 768 867 123039 194 95 612 721 124309 94 493 946 125309 450 126302 585 127045 350 128126 278 96 348 513 17 748 810 129073 176 288 325 70 555 625 130403 510 719 60 876 918 131157 1350 974 132097 195 268 462 75 133162 228 483 134117 20 23 61 338 83 86 557 75 603 20 718 858 135424 551 661 136404 137306 8 96 410 505 17 34 619 138035 225 532 648 139074 292 378 888 140071 203 91 557 745 81 141006 210 600 17 728 882 142611 97 836 913 143120 242 659 857 916 78 145201 31 146068 876 147323 407 691 148780 980 149178 233 88 345 88 150223 47 60 84 473 550 71 767 996 151402 969 162559 997 153122 23 253 68 684 746 154151 578 851 155142 77 561 733 93 156163 331 43 67 535 703 937 157228 569 619 73 80 97 789 925 89 158082 332 473 554 901 159050 476 160652 912 65 70 161018 318 404 89 162062 411 612 724 164085 106 364 414 165035 45 72 209 557 875 950 166513 874 167210 495 621 787 75 826 942 82128 490 726 83226 734 833 84102 665 70 85022 245 95 370 618 502 617 833 75 930 86318 496 541 87159 676 88192 355 691 817 19 89190 99 589 90002 167 350 687 726 91129 436 871 905 92011 447 692 787 93214 366 467 562 94143 695 922 57 95022 425 826 94563 97057 188 219 441 677 98198 299 489 669 99402 100265 319 725 774 92 101281 316 102006 207 447 813 67 103034 63 384 428 514 20 618 104569 105199 697 872 106178 503 842 75 107330 496 757 108284 97 678 109066 533 926 47 96 110239 423 603 775 111098 103 304 418 47 541 613 79 763 112408 299 305 516 35 113011 54 350 632 823 114000 239 404 606 68 115084 565 643 116161 67 213 623 31 71 706 117198 796 118785 982 119519 906 120319 650 805 121660 122186 436 883 983 123158 281 312 833 68 928 124753 947 125463 661 889 126171 270 394 888 127303 461 128273 311 495 881 129126 228 955 72 130068 229 494 466 552 80 847 73 85 131076 324 641 823 132222 646 133432 88 558 134158 259 71 422 26 924 74 135306 31 63 557 881 995 136137 359 71 638 712 908 137277 86 314 61 506 658 138671 874 910 139297 588 99 670 815 953 140025 405 721 141061 120 401 142132 43 595 143345 543 97 653 918 144021 336 479 586 838 975 146077 245 67 362 147025 106 622 969 148161 531 45 81 624 149049 150102 81 467 70 9151042 228 39 563 656 152419 761 153358 451 562 611 154047 155020 76 363 88 869 156518 635 721 157229 305 405 38 502 24 159075 311 779 159140 78 339 477 755 847 160102 249 441 57 161483 658 800 940 61 162428 544 163378 484 972 164037 57 213 618 166026 249 388 615 166137 167555 40 739 885 166881 618 169553 617 170666 936 53 711657 926 172668 173029 254 92 623 99 771 79 927 174075 127 99 175152 257 392 813 51 7 176193 268 447 177006 13 192 433 749 178531 872 179313 180179 207 345 181412 182017 804 71 183331 183818 184249 475 831 185014 414 530 186433 88 716 51 848 187037 439 72 92 799 188555 651 189566 190102 33 89 231 724 34 191142 669 886 192114 16 26 67 461 965 193814 194197 448

100014 296 381 475 101200 319 26 576 637 774 919 102113 55 206 996 103032 203 635 839 42 75 104705 105088 101 6 85 460 813 106041 53 107239 479 94 843 108022 203 442 622 948 109181 327 426 43 110245 96 899 739 810 111064 552 568 112146 320 57 445 832 113194 554 806 114172 660 728 819 975 115336 476 116541 51 661 117067 120 205 23 476 510 845 118210 657